Należytość pocztowa opłacona gotówką.
WYDANIE IV, III,
Rok XVI. Kraków, niedziela 23 lipca 1933 Nr. 200

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Katastrofalny krach na giełdach amerykańskich

Niezwykła zniżka cen akcyj i surowców

Nowy Jork. 21. 7. (R) Na giełdach amerykańskich nastąpił wczoraj gwałtowny spadek kursów akcyj i cen towarów. Wczorajszy spadek kursów przybrał rozmiary katastrofalne i jest największy, jaki kiedykolwiek zanotowano w Stanach Zjednoczonych.

Londyn. 21. 7. PAT. Wczoraj dała się zauważyć na giełdach amerykańskich niezwykła zniżka cen akcyj i surowców, przypominająca katastrofalny krach z 1929 r., przy równoczesnej znacznej zwyżce kursu dolara, stóry doszedł w N. Jorku w zamknięciu do 4.65, Ogółem wysprzedano wczoraj w N. Jorku za 8 milj. dol. akcyj. Na rynku zbożowym spadek cen był niezwykle gwałtowny. Cena pszenicy spadła w Chicago o kilkanaście centów, również cena bawełny spadła znacznie i notowana była średnio o 80 punktów poniżej kursu poprzedniego. W związku z zawrotną spekulacją giełdową jaka ma miejsce w N. Jorku i Chicago mówi się nawet o przymusowem zamknięciu tych giełd na kilka dni, aby położyć kres tej spekulacyj. Dyrektor giełdy zbożowej w Chicago z polecenia rządu ogłosił przymusowe granice fluktuacyj cen sprzedażnych zbóż. Powyżej określonych granic wahania cen iść nie mogą. Dyktator przemysłowy Ameryki dr. Johnson oświadczył, że powodem wahań jest różnica jaka zachodzi między ruchem cen a konsumcją. O ile w najbliższym czasie płace nie zostaną podwyższone do tego samego poziomu co ceny — będziemy świadkami — twierdzi dr. Johnson — straszliwego kryzysu. Dr. Johnson wysuwa następujące zalecenia: 1) maksymalnie 35 oodzin pracy tygodniowo dla robotników zatrudnionych w przemyśle, 2) 40 godzin pracy tygodniowo dla pracowników biurowych, 3) minimalna płaca w wysokości 40 centów za godzinę pracy niewykwalifikowanego robotnika, 4) minimalnie 15 dolarów płacy tygodniowej dla pracowników biurowych.

Zawieszenie obrotów zbożem

(!) Chicago, 21. 7. (PAT). W związku z paniką jaka ogarnęła wczoraj tutejszą giełdę zbożową i pociągnęła za sobą niebywałą zniżkę cen ogłoszono tu zawieszenie obrotów zbożem na dzień dzisiejszy. Podobne zarządzenia wydano w Mineapolis, Canzas City i miejscowość Duluth w stanie Minnesota. Wprowadzenie ograniczeń w fluktuacyj cen zboża na czas nieograniczony powitano w kołach zainteresowanych z uznaniem.

Przebieg konferencji żydowskiej w Amsterdamie

(!) Amsterdam, 21. 7. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się w Amsterdamie obrady kongresu żydowskiego. Na przewodniczącego powołano delegata Żydów amerykańskich Untermeyera. Wygłosił on przemówienie w którem m. in. zaatakował Ligę Narodów za to, że nie zajęła się dość energicznie losem Żydów w Niemczech co — zdaniem mowcy — powinna była uczynić. Z przedstawionych sprawozdań delegacyj z rozmaitych państw wynika, że eksport niemiecki do tych państw z powodu opornego stanowiska odbiorców żydowskich spadł bardzo znacznie dochodząc w niektórych wypadkach do 35 proc. normy. Powołano do życia trzy podkomisje i uchwalono rezolucję potępiającą postępowanie rządu hitlerowskiego wobec ludności żydowskiej i wzywającą zarówno Żydów jak i aryjczyków do udziału w bojkocie towarów niemieckich.

Gdy faszyzm jest w modzie...

Coty — faszysta

(!) Paryż, 21. 7. (B). Znany francuski fabrykant perfum, Coty, organizuje we Francji partję faszystowską pod hasłem „Francja dla Francuzów w odrodzonej ojczyźnie". Godłem nowej partji będzie kogut galijski, broniący ziemi ojczystej. Oficjalna nazwa tej partji brzmi: „Partja solidarności francuskiej przeciw żydowsko-marxistyczno-wolnomularskiej akcji rozkładowej".

Faszyzm na gruncie socjalistycznym!

(!) Paryż, 21. 7. (PAT). Kiedy Renaudel zapewnia, że oświadczenia jego towarzyszy nie miały charakteru faszystowskiego zaś Faure twierdzi, że nikt nie odważy się rozbijać mimo wszystko jedności stronnictwa socjalistycznego — Montagnon, deputowany socjalistyczny z Paryża ogłasza manifest do swoich wyborców, w którym zaznacza, że dzisiejsza epoka nie jest przeznaczona na analizę ale na czyny. Należy porzucić przestarzały system parlamentarny i przeorganizować państwo, którego obrona całkowicie jest źle postawiona we Francji. Dzisiejsze rządy są niezdolne do rozwiązania wielkich bieżących zagadnień gospodarczych. Montagnon uważa za konieczny warunek odrodzenia Francji odmłodzenie jej ducha i zapowiada, że na jesieni zwoła szereg zgromadzeń celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z masami. Ziarno faszyzmu we Francji wzeszło więc na gruncie socjalistycznym. Czy gleba francuska będzie sprzyjać jego rozwojowi przyszłość niedaleka pokaże. Niektóre zjawiska psychologiczne we Francji każą przypuszczać, że ruch ten jest skazany raczej na niepowodzenie, gdyż pamiętać należy o wielkiem przywiązaniu mas francuskich do ustroju parlamentarnego kraju.

Niebieskie koszule

(!) Londyn, 21. 7. (L). Dawny szef policji w Dublinie, generał O'Duffy założył partję faszystowską pod nazwą „gwardji narodowej", która wytknęła sobie za cel walkę z parlamentaryzmem, walkę z komunizmem, zniesienie strajków i lokautów, walkę z bezrobociem a w dalszym planie zjednoczenie Irlandji. Członkowie partji będą nosili niebieskie koszule.

W Anglji — przeciw faszyzmowi

(!) Londyn, 21. 7. (L). Do lokalu angielskiej partji faszystowskiej w Kensington wtargnął wczoraj wieczór tłum demonstrantów i doszczętnie zdemolował całe urządzenie.

—o|o—

Balbo w Nowym Jorku

(!) Waszyngton, 21. 7. (PAT). Gen. Balbo i jego towarzysze odjechali koleją do N. Jorku.

Finlandja przystępuje do konwencji 8 państw

(!) Helsingfors, 21. 7. (PAT). W kołach politycznych krąży pogłoska, iż rząd fiński zgodził się przystąpić do konwencji, określającej napastnika, podpisanej przez 8 państw w Londynie.

Rekord Kusocińskiego — pobity

(!) Helsingfors, 21. 7. (PAT). Na zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych przez fiński związek lekkoatletyczny w Wyborgu, Iso-Hollo pobił rekord światowy Kusocińskiego na 4 mile angielskie, osiągając czas 19.01 sek. Rekord Kusocińskiego wynosił 19.02.6 sek. Na tych samych zawodach Jaervinen rzucił oszczepem 75.72 metr.

Samolot Posta uległ katastrofie

Post wyszedł bez szwanku

(!) Nowy Jork, 21. 7. (R). Lotnik amerykański Post uległ wczoraj na Alasce lekkiemu wypadkowi, który powoduje znaczniejsze opóźnienie dokończenia lotu naokoło świata. Po przeleceniu Pacyfiku natrafił Post ponad Alaską na gęstą mgłę i zmylił trasę lotu. Podczas przymusowego lądowania w Flat. aparat silnie uderzył o ziemię wskutek czego śmiga i podwozie uległy uszkodzeniu. Post, który wyszedł z wypadku bez szwanku, zwrócił się telegraficznie o pomoc do Fairbanks. Miano nadzieję, że dalszy lot będzie mógł dziś jeszcze kontynuować i że mimo wypadku uda mu się pobić ostatni reword lotu dokoła świata.

Stawski przed sądem

Przesłuchanie świadków

Przedłużenie aresztu prewencyjnego do 3-go sierpnia

(:) **Jerozolima.** 21. 7. ŻAT. Wczoraj przedpołudniem Abraham Stawski stanął przed **brytyjskim sędzią śledczym Budillim w Jaffie**. W wyniku przesłuchania śledztwo w sprawie Stawskiego zostało odroczone do 3 sierpnia. Do tego czasu Stawski pozostawać będzie w areszcie prewencyjnym. Przebieg przesłuchania był następujący:

Przy wypełnionej sali sędzia Budili przystąpił do przesłuchania. Pierwszy zabrał głos prokurator Szitriti, Żyd sefardyjski. Oświadczył on, że na podstawie zeznań p. Arlosorow policja dokonała rewizji w mieszkaniu Stawskiego. W dniu 20 czerwca dokonano **odlewu odcisków nóg na miejscu zbrodni**. Na podstawie zeznań ekspertów stwierdzono, że odciski nóg **Stawskiego jest identyczny z wymiarami odlewu**. Prokurator Szitriti stawia następnie wniosek przedłużenia aresztu prewencyjnego Stawskiego, **gdyż policja jeszcze nie zakończyła śledztwa**.

Sędzia postanowił jednak przesłuchać świadków. Pierwszy występował przed sędzią ekspert topograf, oficer garnizonu lotniczego **Herbert**, który sporządził mapy z miejsca zbrodni i hotelu Turgemana w Jerozolimie, w którym Stawski spędził według jego zeznań krytyczną noc. Herbert zakomunikował szereg szczegółów śledztwa, m. in., że w hotelu Turgemana znajdują się drzwi, **które dadzą się niespostrzeżenie otworzyć**. **Dr. Alatin** ze szpitala Hadassy w Tel Avivie, do którego przewieziono dr. Arlosorowa po zamachu, mówi o okolicznościach towarzyszących zgonowi.

Sędzia: Czy nie można było uratować życia dra Arlosorowa?

Dr. Alatin: Naturalnie, że nie.

Przy tej sposobności prokurator przedłożył sędziemu kule rewolwerowe, wyjęte z ciała zamordowanego. Następnie sędzia przesłuchał niejakiego Aba **Kohena**. Świadek mieszka w drewnianym domku w pobliżu miejsca zbrodni. Zeznaje on, że słyszał strzały. W parę minut później widział mknące szosą auto w kierunku miasta. Po 5 minutach ukazał się motocykl, który po kilku okrążeniach zawrócił również w kierunku miasta. Zkolei przesłuchał sędzia beduina, który stwierdza, że odcisk na piasku jest identyczny z odciskiem nóg Stawskiego. Na stole sędziowskim ustawiono przytem obuwie Stawskiego. Stawski woła: „Nieprawda, to nie są moje buty!" W toku dalszego przesłuchania świadek-ekspert stwierdza identyczność odcisków stóp Stawskiego nietylko z 20 czerwca, to jest w dniu rozpoznania Stawskiego przez p. Arlosorow, lecz jeszcze 19 czerwca, czyli na dzień przed konfrontacją. Sędzia Budilli ogłosił następnie, że odracza dalsze śledztwo i **prolonguje areszt prewencyjny do 3 sierpnia**.

* * *

(:) **Jerozolima.** 21. 7. ŻAT. Po przesłuchaniu Stawskiego sędzia Budilli przesłuchał Jehudę Münza. Przedstawiciel prokuratury domagał się przedłużenia aresztu prewencyjnego na 7 dni i stwierdza, że aczkolwiek pani Arlosorow nie rozpoznała w Münzu uczestnika zamachu, to jednak widziano go na brzegu i są przeciwko niemu poszlaki. Jedyny świadek Mojżesz Weiser stwierdza że podczas gdy przenosił dra Arlosorowa, spotkał Münza, który jednak nie zaproponował swej pomocy. Zbudziło to przeciwko niemu podejrzenie. Sędzia Budilli oświadczył że aczkolwiek materjał nie jest dostateczny, to jednak prolonguje areszt na 7 dni.

Jednolita akcja bojkotu przeciwko Niemcom

Przebieg i uchwały konferencji w Amsterdamie

(!) **Amsterdam, 21. 7. (ŻAT).** Dziś pod przewodnictwem adwokata **Untermeyera** (St. Zjednoczone) odbyło się drugie plenarne posiedzenie antyniemieckiej konferencji bojkotowej. **Dr. Casper** (Egipt) zreferował wnioski komisji organizacyjnej. Dyskusjaześrodkowała się dookoła dalszych form **organizacyjnych Żydowskiego Gospodarczego Komitetu Bojkotowego.** Większość komisji wypowiedziała się za utworzeniem **stałego komitetu gospodarczego, któryby był wybrany przez obecną konferencję**. Delegacja polska wypowiedziała się przeciwko temu projektowi i domagała się, aby **obecna konferencja uznała się za ciąg dalszy obrad londyńskich i wyłoniła jedynie egzekutywę tymczasową.** Egzekutywa ta ma opracować szczegółowy plan akcji bojkotowej przeciwko Niemcom. — Delegacja polska podkreśliła szczególnie doniosłość **stworzenia ulg kredytowych, któreby pozwoliły skutecznie współzawodniczyć z przemysłem niemieckim, udzielającym daleko idących kredytów dla ratowania kurczącego się eksportu.** Mówcy podkreślali, że polski zjednoczony komitet wypowiedział się za utworzeniem odrębnej organizacji gospodarczej, działającej samodzielnie w swoim zakresie: Należy przytem rozwiązać zagadnienie skoordynowania całej pracy w skali światowej i uregulować działalność polityczną i filantropijną. Delegacja polska zgłosiła szereg wniosków, które zostały przyjęte. Następnie delegaci polscy zobrazowali tragiczną sytuację bezpaństwowców w Niemczech, domagając się, aby przyszła egzekutywa **podjęła wielką akcję polityczną celem wyjednania dla nich dokumentów na wzór paszportów nansenowskich.** Następnie uchwalono dłuższą rezolucję polityczną, wzywającą żydostwo światowe do **jednolitej akcji spotęgowania bojkotu przeciwko Niemcom**

Zkolei omówiono **plan finansowy.** Delegaci polscy zaproponowali przekazanie funduszów komitetowi pomocy w krajach o dużej liczbie uchodźców. Wkońcu wybrano egzekutywę, złożoną z 10 osób. **Honorowym prezydentem został adwokat Untermeyer, prezydentem lord Melchett. W skład egzekutywy wchodzą m. in. dr. Koralnik, kpt. Friedman** (**Stany Zjednoczone**), **poseł Wiślicki, sir Dreyfuss, dr. Leo Motzkin. Po wyborach poseł Wiślicki złożył oświadczenie, że przyjmie mandat jedynie za zgodą zjednoczonego komitetu żydowskiego w Polsce.**

Następnie wpłynął wniosek, aby zwrócić się do Ligi Narodów z **wyczerpującym memorjałem w sprawie sytuacji Żydów w Niemczech.** Memorjał ma być przez adwokata Untermeyera osobiście **doręczony generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów.** Poseł Wiślicki wypowiedział się przeciwko samodzielnej akcji politycznej i domagał się nawiązania kontaktu z p. Leonem Motzkinem dla wspólnego opracowania memorjału z komitetem delegacyj żydowskich w Paryżu. Wniosek przyjęto. Po przemówieniach końcowych, adwokat Untermeyer konferencję zamknął.

Obrady konferencji wywołały duże zainteresowanie. Do Amsterdamu przybyli przedstawiciele prasy światowej. Prasa holenderska poświęciła wiele miejsca kongresowi, podnosząc szczególnie w „Telegraph" doniosłą rolę delegacji polskiej.

Wielka katastrofa kolejowa

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Rzym. 21. 7. (K) Na stacji kolejowej Solopaca w pobliżu Benevento w Kampanji zderzyły się ubiegłej nocy **dwa pociągi osobowe.** Zderzenie było tak gwałtowne, że kilkanaście wagonów uległo zupełnemu zdruzgotaniu. Do godzin porannych wydobyto z pod gruzów **7 osób zabitych i 25 ciężko rannych.** Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

Marsz. Piłsudski zabierze głos?

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) **Warszawa, 21. 7.** (Sin). Krążą pogłoski, że na obecnym zjeździe legjonistów, który odbędzie się w sierpniu przemawiać będzie **Marszałek Piłsudski.**

Mała reforma rolna

Warszawa, 21. 7. (Sin) Do Warszawy przyjechał z Augustowa p. Premjer i dziś w południe objął urzędowanie. **Jutro p. Premjer wyjeżdża** na dalszy wypoczynek. W nieobecności p. Premjera odbędzie się jeszcze kilka posiedzeń komitetu ekonomicznego, na których zapadną dalsze uchwały w sprawie **akcji oddłużenia i w sprawie reformy rolnej.** Chodzi tu mianowicie o stworzenie specjalnego funduszu, względnie specjalnych działek ...mi przez nabycie ziemi od niewypłacalnych dłużników podatku majątkowego i innych podatków u ziemian. **Ma to być swego rodzaju mała reforma rolna.**

Amnestja dopiero po uchwaleniu nowej konstytucji

(!) **Warszawa, 21. 7.** (Sin). Wobec krążących pogłosek o rzekomych zamiarach amnestyjnych rządu, dowiadujemy się, że ministerstwo sprawiedliwości dotychczas nie opracowało ani jednego projektu i że raczej wiązana jest **możność amnestji z uchwaleniem nowej konstytucji.** Rozpatrzenia i uchwalenia nowego projektu spodziewać się należy dopiero w końcu roku bieżącego.

Zamówienia Sowietów w Polsce

(!) **Warszawa, 21. 7.** (Sin.) W wyniku rokowań, jakie przeprowadziła delegacja polskiego przemysłu podczas swego pobytu w Moskwie z czynnikami sowieckiemi, wpłynęło obecnie **zamówienie na dostawę 10 silników elektrycznych trójfazowych.** Silniki te mają być zbudowane w zakładach fabryki Rohn i Zieliński z terminem dostawy w ciągu 5 miesięcy od dnia przyjęcia zamówienia. — Dotychczas analogiczne zamówienia dokonywane były w Niemczech.

—o—

Letnie igrzyska Makkabi — zabronione

(!) **Czerniowce, 21. 7. (PAT). Letnie zawody sportowe Makkabi, które odbyć się miały w pierwszych dniach sierpnia w Czerniowcach, zabronione zostały przez władze rumuńskie.**

Dolar zwyżkuje

(:) **Londyn**, 21. 7. (L) Dolar zwyżkował dziś w dalszym ciągu, dochodząc z początku do 4.64 i pół. W godzinach południowych kurs dolara ustalił się na 4.68 w stosunku do funta. Funt angielski notowany był w Zurychu 17.24, w Paryżu 85.03 i w Amsterdamie 8.22.

Drugi dzień procesu o rozruchy antyżydowskie w Milówce i Rajczy

Dalsze zeznania Oskarżonego Surmy

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

AKT OSKARŻENIA PO RAZ DRUGI

(:) Wadowice. 21. 7. (dl) Zaczynamy tedy całą paradę nanowo. Wszyscy oskarżeni w liczbie 42 z powrotem wchodzą na salę. Przez tych dwóch „dezerterów“, którzy doprowadzeni zostali pod koniec wczorajszej rozprawy, trzeba jeszcze raz odczytać akt oskarżenia. Ci, dla których się czyta, siedzą w ostatnim rzędzie, z tępym wyrazem twarzy. Skłamałbym, gdybym powiedział, że słuchają. Zresztą i tak nic nie słychać. Aplikant zna dobrze sztukę czytania 56-stronicowego aktu oskarżenia — po raz drugi i bierze należyte tempo. Raczej markuje czytanie, niż czyta. Byle procedurze stało się zadość. Czy pobije swój wczorajszy rekord i skończy czytanie w czasie krótszym, niż 5 kwadransów? Oto pytanie, które nas w tej chwili interesuje, zwłaszcza zaś niepokoi p. przewodniczącego rozprawy, który co chwila niecierpliwie spogląda na zegar. „Bierze czas“ — powiedziałby sprawozdawca sportowy. Aplikant zaś gna naprzód niczem Nurmi.

Nareszcie! Akt oskarżenia skończony w czasie stosunkowo „słabym“: pełna godzina.

Huragan wniosków obrony

IZOLACJA

Adw. Pozowski wnosi o zaprotokołowanie, że na wniosek prokuratora osk. Surma został wczoraj izolowany od obrony. W ten sposób nie damy prowadzić rozprawy — woła obrońca w tonie zirytowanym. Izolują nas od oskarżonych. Czy pan przewodniczący podtrzymuje nadal izolację?

Przew.: Nic nie podtrzymuję, tylko na czas zadawania przezemnie pytań panowie nie mogą się z oskarżonym porozumiewać. Wczoraj zaś po godzinie 8mej wieczór panowie i tak nie mogliby z nim wejść w kontakt.

Adw. Pozowski odwołuje się do uchwały trybunału przeciwko zarządzeniu przewodniczącego co do izolacji Surmy. Wnosi o przerwę i dopuszczenie obrony do oskarżonego.

Przew.: Odmawiam przerwie, bo w tej chwili przystępuję do dalszego przesłuchania Józefa Surmy.

O UCHYLENIE ARESZTU

Adw. Grendyszyński stawia z kolei wniosek o uchylenie aresztu, zawieszonego przez przewodniczącego rozprawy nad oskarżonymi Zającem i Rybarskim, którzy doprowadzeni zostali do sądu pod koniec wczorajszej rozprawy. Nie stawili się oni odrazu do sądu wskutek nieporozumienia. Art. 165, który mówi o obawie ucieczki nie ma, zdaniem mowcy, zastosowania.

Prokurator oponuje przeciwko wnioskowi obrony, gdyż zachodzi obawa ucieczki, tembardziej, że wchodzily tu w grę jakieś listy, które celowo wprowadzały w błąd.

Po dość długiej naradzie przewodniczący ogłasza uchwałę trybunału:

Trybunał jest zdania, iż aresztowanie obu oskarżonych zapadło mocą uchwały całego trybunału, a nie na zarządzenie przewodniczącego. Co do wniosku obrony o wypuszczenie obu na wolność, trybunał zmienia o tyle swoją decyzję pierwotną, że aresztowanie obu oskarżonych uzasadnia punktem b. art. 165 zamiast punktu a. (lżejsza kwalifikacja).

OBRONA CHCE MIEĆ GALERJE

Obrońca dr. Liwo stawia teraz nowy wniosek. Chodzi o umożliwienie dostępu publiczności do sali sądowej. Policja broni wejścia. Wczoraj nie mógł się dostać na salę pewien poseł (Rymar). Biletów nie wydaje się, bo zostały wyczerpane Tymczasem na rozprawy przychodzą tylko przedstawiciele władz. To nie jest jawna rozprawa Góro na nie zna stosunków miejscowych i potrzebuje kogoś do pomocy dla porozumienia się z oskarżonymi. Prosiła więc o dwa bilety dla pp Banasia i Wodzinowskiego. Biletów nie otrzymała. W dodatku Banaś został aresztowany. Zdaniem obrońcy, rozprawa toczy się w gorszych warunkach, niż przy drzwiach zamkniętych.

Mowca prosi o usunięcie tej „atmosfery“, która wpływa „krępująco“ na zeznania oskarżonych i może mieć wpływ na zeznania świadków.

Przewodn. konstatuje z urzędu, że rozprawa jest jawna. Dostęp publiczności musi być ograniczony ze względu na wyjątkowość sprawy. Jest 42 oskarżonych, będzie ponad 70 świadków, których część trzeba będzie zatrzymać na sali (ta zaś jest mała). Wydano 20 biletów na rozprawę. Co do owego posła przewodniczący stwierdza, że został on dopuszczony na salę.

Obrońca Liwo: Ale dopiero na podstawie legitymacji dziennikarskiej.

Przew.: O jakiejkolwiek „krępującej“ atmosferze mowy niema. Co do aresztowanych, sami zastanowimy się i gdy tylko będzie możliwe, uwolnimy ich. Przewodniczący raz jeszcze stwierdza, że rozprawa jest jawna i poleca woznym wpuszczanie wszystkich osób, posiadających bilety. Czy to oświadczenie moje panom wystarcza?

Obr. Liwo: Proszę jednak o uchwały trybunału co do jawności rozprawy.

Po nowej naradzie ogłasza przewodniczący, że oświadczenie obrońcy Liwo odnosi się tylko do niego, jako przewodniczącego, który kieruje rozprawą, wobec czego trybunał wogóle wniosku nie rozpatrywał.

Surma zeznaje dalej

Dopiero o godzinie 11.15 przystępuje przewodniczący do dalszego przesłuchania oskarżonego Surmy. Wszyscy inni oskarżeni znowu opuszczają salę.

Przew.: Mówiliśmy wczoraj o rozmowie pańskiej z Ferensem w mieszkaniu rejenta Karmańskiego w Bielsku. Więc pan przyznaje, że Ferens przypomniał panu ślubowanie i przed obrazem świętym odebrał przysięgę. Przyznał pan już wczoraj, że była mowa o wybijaniu Żydom szyb. Cóż jeszcze było?

Osk.: Nie mogę sobie przypomnieć więcej.

Przew.: Ależ przecież u sędziego śledczego dużo pan mówił i pamiętał. A pan nie jest znowu taki chory.

Osk.: Może sobie przypomnę.

Przew.: Cóż pan oświadczył Ferensowi? Czy powiedział pan, że pan zgadza się wziąć udział w rozruchach?

Osk.: Nie chciałem wziąć udziału. Nikogo nie namawiałem. Nic złego nie zrobiłem (wybucha płaczem).

Przew.: Pan zeznał jednak u sędziego śledczego, że upewniwszy się czy będzie tylko wybijanie szyb Żydom, to pan na to się zgodził.

Osk.: Możliwe, że tak było.

ZABRZĘCZĄ ŻYDOWSKIE SZYBY

Przew. w dalszym ciągu przedstawia mu zeznania u sędziego śledczego. Ludwikowi Kiełbasie z Ujsół mówił, że ma być bicie szyb u Żydów (czyta): „Wnet zabrzęczą żydowskie szyby i będzie potrzebował jego ludzi“

Osk. Tego nie mówiłem. Gdybym chciał coś zrobić, mam swoich ludzi do tego...

Przew.: Z dalszego toku rozprawy okaże się, że pan był łącznikiem między Ferensem a resztą oskarżonych Pan mógł więc dawać im rozkazy. W tydzień potem wezwał pan Ludwika Zielnika i też pan o tem z nimi mówił. Przyszło wtedy do pana więcej ludzi i wszystkim pan mówił, że będą rozruchy antyżydowskie i że mają „czuwać“. Tak pan zeznał sam u sędziego śledczego. Przecież nie wmawiam panu, że pan mówił o rabowaniu Żydów, bo tego pan nie mówił. Ale o biciu szyb była przecież mowa. Prawda?

Osk.: Tak, była mowa.



BARDZIEJ JASKRAWE, NIŻ AKT OSKARŻENIA

Przew.: Pan u sędziego śledczego podał szczegóły bardziej jaskrawe, niż akt oskarżenia wspomina. Pan mówił o przysiędze, złożonej u Ferensa i wzywał pan do zachowania tajemnicy.

Osk.: milczy.

Przew.: A czy przyszedł do pana 13. marca (w przeddzień rozruchów) Kurowski pytać się, czy nadeszły już jakieś rozkazy? Tak pan sam zeznał.

Osk.: Nie przypominam sobie.

WIZYTA „NIEZNAJOMEGO“

Przew.: Jest takie mnóstwo szczegółów, że gdyby nawet część odpadła, to i tak dość dużo zostałe, do czego pan sam się przyznał. — A teraz niech pan opowie o wizycie tego „nieznajomego“ z dnia 14 marca popołudniu.

Osk: Byliśmy zebrani, gdy przyszedł jakiś pan, przedstawił się jako Gołąb. Zapytał, co to za ludzie są. Odpowiedziałem: to członkowie Związku Hallerczyków. Na to on: „to doskonale. Bo właśnie nadszedł moment i dziś wieczór zaczynamy“.

Przew.: Cóż to znaczy?

Osk.: Więcej nic nie powiedział. Zabrał się i poszedł.

MĄDREJ GŁOWIE...

Przew.: Ale mądrej głowie dość dwie słowie. Co on miał na myśli?

Osk.: Ja sobie nie zdawałem sprawy, czy to był człowiek przekupiony, może zdrajca, może Żyd? Myślałem sobie, że to może ten prawdziwy nasz dowódca, ale miałem i swoje wątpliwości.

CO BYŁO 14 MARCA

Przew.: U sędziego śledczego szerzej i inaczej pan tę rzecz przedstawił. Tam pan mówił. że ten „Gołąb“ pytał się, czy ci ludzie składali już przysięgę. Na to pan mówił mu, że to są prezesi związków halerczyków, ale przysięgę złożył tylko pan. Dalej pan zeznał: „Gołąb powiedział, że nadszedł moment i w całej Polsce zacznie się dziś wybijanie szyb u Żydów“. Po tych słowach — zeznał pan — kazał Gołąb podnieść ludziom dwa palce do góry i odebrał przysięgę na wierność. Po przysiędze kazał wybijać szyby Żydom. Rozpocząć się miało wieczór o 9-tej.

Osk.: Nie daje jasnej odpowiedzi.

(!) Przew. (czyta dalej) „Gołąb mówił, że wojsko jest po miastach, więc trzeba zacząć od wsi“. Czy pan to pamięta?

Osk. Milczy.

„TO WY SIEDZICIE W DOMU!“

Wotant: Co pan robił wieczorem 14. marca? Czy przyszedł kto do pana?

Osk.: Przyszedł Ludwik Sznajdrowicz z Rajczy, ubrany do demonstracji, z laską w ręku. Mówił: To wy siedzicie w domu. a nie wiecie co się tam dzieje? (dodać należy, że ten Sznajdrowicz nie jest oskarżony).

Wotant: A nie przyszło jakich dwóch ludzi, z sąsiednich wsi, którzy pytali się o swoich prezesów?

Osk.: Przyszli i pytali się.

Wot.: Poco się pytali o tych prezesów i poco przyszli aż z tak daleka

Osk.: Nie umie wyjaśnić.

Wot.: A jeszcze skąd przyszli?

Osk. Różni przychodzili.

STRZAŁY I TRĄBKI.

Wot.: A działo się tam już coś wtedy?

Osk.: Działo się, już słychać było strzały i trąbki...

Przew.: Czy gdy się zaczął ruch, czy brał pan w nim udział?

Osk.: Nie brałem.

(Ciąg dalszy procesu na str. 14).

Hitlerowski apel do... plebiscytu

(Korespondencja własna).

Berlin, w lipcu (Ceps)

(:) Z pośród trzydziestu nowych ustaw, jakie w tych dniach przyjął gabinet Rzeszy niemieckiej, na szczególną uwagę zasługuje „ustawa o głosowaniu ludowem", której brzmienie po nie dawnych przemówieniach Hitlera o ostatecznem policzeniu się z demokracją jest naprawdę niespodzianką zarówno dla niemieckiej, jak i zagranicznej opinji publicznej.

Rząd Rzeszy niemieckiej powraca do jednego z postanowień weimarskiej konstytucji, wraca do tego postanowienia tej konstytucji, które było przed 30 stycznia najmniej przestrzegane. Sens tej „demokratycznej" ustawy jest jasny. Wola ludu wznosić się musi ponad parlamenta ryzmem. w nowej ustawie dopatrywać należy się podkopania mocy parlamentu. W oficjalnych interpretacjach powiada się, że przez uchwalenie tej ustawy, państwo niemieckie powraca do form starogermańskich. Twierdzenie to oczywiście nie jest prawdziwe. Plebiscyt, głosowanie ludowe, jakie stanowi nowa ustawa, gruntownie różni się od głosowania starej germańskiej gminy, która zresztą decydowała tylko o sprawach miejscowych. Ludowe głosowanie w Trzeciej Rzeszy nie może być uważane za przejaw wolnej woli ludu, bowiem w odróżnieniu od szwajcarskiej i innych konstytucyj ustawa przed kładana ludowi do przyjęcia nie powstaje jako wynik ludowej demokratycznej dyskusji, ale wprost, całkiem zwyczajnie przedkładana jest przez rząd. Głosującym nie pozostaje nic innego, jak tylko ustawę przyjąć, lub odrzucić. Rząd nie może być zmuszony do przedłożenia żadnej ustawy ludowej, a czyni tak tylko z dobrej woli. Może zarządzić plebiscyt nawet nad takiemi ustawami, które zmieniają konstytucję.

Decyduje tylko większość. Oprócz tego w ustawie powiada się, że prawo głosowania może być jeszcze poddane rewizji, tak, że należy liczyć się z tem, że część obywateli niemieckich zostanie pozbawiona prawa głosowania. Metody proponowanego plebiscytu przypominają zatem nietyle starogermański ustrój z czasów napoleońskiej Francji ile ową epokę kiedy absolutystyczni władcy, czy to Napoleon I., czy też Napoleon III, kazali odgłosować daleko idące zmiany w ustroju państwa. Z historji dowiadujemy się, że przy takich głosowaniach ludowych projekty rządowe przechodziły zawsze imponującą większością głosów...

Zresztą głosy prasy hitlerowskiej, ilustrujące dosadnie dzisiejsze stosunki w Trzeciej Rzeszy mogą być tem, z czego wnioskować moglibyśmy, jak wyglądałyby w przyszłości takie głosowania ludowe i jakie przyniosłyby wyniki. Prasa pełna jest entuzjazmu, że Niemcy ostatecznie są „stotalizowane", i to także na przyszłość, bowiem pod karą kilkuletniego więzienia zakazuje się zakładania jakichkolwiek politycznych stowarzyszeń i stronictw. Ludwik XIV. kiedyś powiedział: „Państwo, to ja". Dziś, w prasie niemieckich narodowych socjalistów codziennie czytamy: „Rzesza niemiecka, naród niemiecki i Niemcy wogóle, to jesteśmy my, i tylko my (tj. hakenkreuzlerzy), a obok naszych przekonań nie może być w Niemczech przekonań innych".

Wolne poglądy a nawet sama tylko myśl inna uważane są w dzisiejszych Niemczech za zdradę stanu. Jakby więc w takich warunkach podczas głosowania ludowego odważył się ktoś głosować przeciwko ustawie, której przyjęcie rząd zaproponował? Z. R.



— „FRAULEIN DOKTOR". Dzisiaj w sobotę i następne dni zostanie powtórzona, ciesząca się fenomenalnem powodzeniem sensacyjna sztuka Jerzego Tepy „Fräulein Doktor" v koncertowem wykonaniu artystów sceny lwowskiej z p. Ireną Eichlerówną na czele, świetną odtwórczynią głównej roli kobiety- szpiega.

— KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI W KRYNICY. Dzisiaj wieczorem krakowski teatr miejski w Krynicy daje po raz ostatni komedję Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka"

— WYSTĘPY A. LERNER I D. SEIDERMANA w żyd. teatrze letnim. Dziś o godz. 9-tej wiecz. premjera komedji muzycznej „Unser Rebeniu". Sztuka ta należy do najlepszych w repertuarze artystów A. Lernera i D. Seidermana, którzy wystawili ja z wielkiem powodzeniem w Londynie, Paryżu, Warszawie, Wilnie i Lodzi.

—0—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz: „Fräulein Doktor".
Niedziela 8 wiecz: „Fräulein Doktor".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Sobota 9 wiecz: „Unser Rebeniu".
Niedziela 4 pop. i 9 wiecz.: „Unser Rebeniu".

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Kapitan Welhan" (Gary Cooper).
APOLLO: „Śmiech w piekle" (Glorja Stuart).
ATLANTIC: „Bracia Karamazow" (Anna Sten, Fritz Kärtner).
BAGATELA: „Kobieto nie grzesz" (Louis Brooks i Jean Bradin).
DOM ŻOŁNIERZA: „Miłość i sport" (Ryszard Barthelemes).
PROMIEŃ: „Szary dom" (Wallace Beery).
SŁOŃCE: „Miljon" (reż. Rene Clair).
SZTUKA: „Cohn i Kelly w tarapatach" (George Sidney i Charlie Murray).
UCIECHA: „Pokonani zwycięscy" (George Bancroft).
WANDA: „Ta, która się sprzedaje" (Lili Damita) oraz „Flip i Flap robią karjerę".

Z Organizacji Akiby

Dr. J. Ohrenstein w Krakowie.

(!) W ostatnich dniach bawił w Krakowie tow. dr. Juda Ohrenstein, kierownik ruchu Agudat Hanoar Haiwri „Akiba". Dr. Ohrenstein przyjechał z Palestyny dla wzięcia udziałów w XVIII Kongresie i zjeździe Światowego Związku Ogólnych Sjonistów. Z okazji przyjazdu Dra Ohrensteina odbyło się w Krakowie, posiedzenie Sekretarjatu Naczelnego „Akiby" na którem omówiono rozwój organizacji w ostatnim okresie i plan dalszej dzia łalności.

Wczoraj wyjechał dr Ohrenstein do Lwowa, gdzie odbędzie szereg konferencyj w tamtejszych sferach sjonistycznych, poczem weźmie udział w kolonji gdudu pierwszego „Akiby" i w posiedzeniu Waad Merhani, które odbędą się w Białym Dunajcu.

Greta Garbo zamieszka stale w Sztokholmie

(!) Pogłoska, jakoby Greta Garbo miała zamiar osiąść w Sztockholmie na stałe, sprawdza się. — Szwedzka gwiazda filmowa zamieszka w ukochane „Wenecji Północy, jak tylko wygaśnie jej obecny kontrakt. Niedawno nabyła na rezydencję letnią malowniczą wysepkę pod Sztokholmem, ostatnio zaś dom w południowej dzielnicy miasta, który przebudowywa i urządza według własnego smaku. Plany i rysunki nowej siedziby, przesłane do Hollywood już powróciły z jej aprobatą. Całość cechuje styl nowoczesny, koloryt wnętrza jest żywy, lecz jednocześnie spokojny. Jadalnia o ścianach „barwy ostryg" ma być umeblowana w angielskim stylu Chippendale. Gabinet za wspaniałemi ogromnemi, obitemi skórą koloru turkusowego, fotelami — będzie wyglądał raczej jak pracownia artysty. Salony zapełnią antyki, które wybierała sama artystka. Oryginalny deseń zdobić będzie draperje i abażury lamp elektrycznych — błękitny motyl, ulubiony motyw słynnej gwiazdy.

(:) BUSLIJA (Halicka 4). Dziś, w sobotę, o 2,30 pop. Sicha Klalit. Potem wycieczka.

Na drucie telegraficznym z całego świata

21. lipca:

(!) **Nowy Jork.** Samolot sowiecki z pilotem Lewaniewskim i lotnikiem amerykańskim Matternem na pokładzie musiał z powodu braku gazoliny wylądować w odległości 6 mil na zachód od Nomema Alasce.

* * *

(!) Praga. W dniu 30 bm. rozpoczną się w Karlsbadzie międzynarodowy konkurs tańców salonowych o mistrzostwo świata z udziałem przedstawicieli 10 państw europejskich i zamorskich.

* * *

(!) Nowy Jork. Dwaj lotnicy francuscy Maurycy Rossy i Paweł Cotos, którzy zamierzają dokonać lotu z Nowego Jorku do Teheranu bez lądowania, ukończyli już przygotowania i wystartują w najbliższych dniach z lotniska nowojorskiego.

* * *

(!) Budapeszt. W Kecskemet zdarzył się niezwykły wypadek letargu. 24-letni pomocnik introligatorski Fargas, którego już niesiono w trumnie na cmentarz, obudził się nagle, zerwał się z trumny i udał się do swego warsztatu i rozpoczął zwykłą pracę, przy której pozostał aż do wieczora. Na stępnie wrócił do domu, zjadł z dobrym apetytem kolację i położył się spać. Kiedy następnego rana chciano go obudzić, skonstatowano, że Fargas jest naprawdę nieboszczykiem.

* * *

(!) Meksyk. Za kilka dni zamierza wystartować z Meksyku przez Atlantyk do Sewilli lotnik meksykański Franco Ferabis.

* * *

(!) **Nowy Jork.** „N. Y. Times" przynosi w sensacyjnej formie wiadomość, że na jednym z niezwykle czułych radjoaparatów w laboratorjum fizycznem im. Grahama Bella udało się schwytać jakieś tajemnicze, dotychczas bliżej niezbadane fale radjowe, które prawdopodobnie pochodzą z Drogi Mlecznej. W każdym razie ponad wszelką wątpliwość stwierdzonem zostało, że tajemnicze te fale **nie są pochodzenia ziemskiego**, możliwem jednak jest, że zostały one wysłane z innego systemu planetarnego, znacznie oddalonego od naszego systemu słonecznego.

Badania uczonych nad tajemniczemi falami, które w porze nocnej są wyraźnie słyszane, trwają w dalszym ciągu.

* * *

(!) Tokjo. Policja japońska aresztowała 120 ludzi, podejrzanych o należenie do spisku przeciw poszczególnym ministrom. W różnych miejscach znaleziono 180 szabel, które były rozdane spiskowcom, natomiast żadnej broni palnej lub materjałów wybuchowych nie znaleziono.

* * *

(!) **Paryż.** Policja paryska aresztowała bankiera Georges Berota, właściciela biura giełdowego w Paryżu, stojącego pod zarzutem uprawiania oszukańczych manipulacyj na szkodę wielu banków prowincjonalnych, które poniosły straty w ogólnej kwocie 4 i pół miljona franków.

Podczas rewizji znaleziono w biurze aresztowanego bankiera tylko kilka pakietów bezwartościowych akcyj, które stanowiły jedyne „aktywa" oszukańczego baneczku.

* * *

(!) **Rzym.** Koszta ekspedycji gen Balbo do Ameryki wynoszą 3 miljony dolarów. Jak wiadomo, w locie bierze udział 24 hydroplanów; każdy hydroplan kosztuje 56.000 dolarów.

* * *

(!) **Medjolan.** Okolice Medjolanu nawiedzone zostały ostatnio przez katastrofalną trąbę powietrzną która na wielkiej przestrzeni wyrządziła olbrzymie spustoszenie.

— (:) DARY I ZAPISY OPIEKUŃCZE NA RZECZ LEŻALNI TOZU złożyli w dalszym ciągu: dyr. Kornreich Stanisław 50 zł., dr. Stryżowerówna 5 zł., Firma tekstylna Herman Teich 50 m. płótna.

—oOo—

— BRIT TRUMPELDOR. Dziś, o godz. 3 raport gniazda w lokalu przy ul. Dajwór 25.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przemysł ucieka z Niemiec

§ Po raz drugi w okresie powojennym mają Niemcy do czynienia ze zjawiskiem masowej emigracji zakładów przemysłowych. Pierwszy raz spotkano się z tym objawem po 21 września 1931 roku, kiedy załamanie się funta szterlinga i następująca potem fala protekcjonizmu światowego ścieśniła możliwości ekspanzji niemieckiego eksportu przemysłowego. Mury celne wzrastały wówczas w świecie w bardzo szybkiem tempie a ponieważ niemieckie wyroby miały już ustaloną markę w poszczególnych krajach, przeto wielu zakładom przemysłowym opłacało się wyemigrować zagranicę, szczególnie do Anglji i tam rozpocząć produkcję. Nie był to niewątpliwie objaw pomyślny dla gospodarstwa niemieckiego. Przemysłowiec niemiecki, wywożąc z kraju maszyny i kapitał, a także kwalifikowanych pracowników (niekwalifikowanych zostawiał w Niemczech, bo mógł ich znaleźć w dostatecznej liczbie w kraju osiedlenia) wyciągał kapitał z gospodarstwa i powiększał armję bezrobotnych przez pozbawienie pracy tych pracowników, którzy po likwidacji przedsiebiorstwa w Niemczech nie wyemigrowali razem z niem zagranicę. Jednak z dwojga złego lepiej było wybrać mniejsze. Cóż bowiem przyszłoby gospodarstwu niemieckiemu z tego, gdyby przemysłowiec niemiecki, na skutek wzrastających trudności gospodarczych zlikwidował całkiem swą działalność przemysłową, wycofał kapitał i zwolnił pracowników, występując z czynnego udziału w życiu gospodarczem Niemiec? Fabryka zostałaby zamknięta, robotnicy, kwalifikowani i niekwalifikowani, obciążyliby rynek pracy, zaś kapitał przemysłowca uległby powolnemu topnieniu. W takich wypadkach emigracja zakładu przemysłowego zagranicę przynosiłaby raczej korzyść gospodarstwu niemieckiemu. Kontynuując swą działalność przemysłową poza granicami Niemiec, może bowiem przemysłowiec niemiecki stać się ważnym czynnikiem rozszerzenia stosunków handlowych danego kraju z Niemcami, a to przez sprowadzanie z Niemiec szeregu surowców, półfabrykatów, a nawet i gotowych wyrobów. Dlatego też dotychczas władze niemieckie, choć patrzały niechętnem okiem na ten proces emigracji przemysłu niemieckiego, to jednak nie przeciwstawiały mu się zbyt energicznie, zdając sobie sprawę z przyczyn, zmuszających przemysł do tego kroku.

Dziś jednak posiada emigracja przemysłu niemieckiego zgoła odmienne tło. Dziś emigruje przemysł z Niemiec nie na skutek trudności zewnętrznych lecz na skutek bojkotu Niemiec, a więc w związku ze stosunkami polityczno-gospodarczemi wewnątrz państwa niemieckiego. Emigrując z Niemiec w takim charakterze, zrywa przemysłowiec niemiecki wszelkie węzły, łączące go dotychczas z gospodarstwem niemieckiem i niemal z reguły staje się w nowym kraju osiedlenia głównym czynnikiem propagandy bojkotowej Niemiec. O sprowadzaniu towarów z Niemiec niema w takim wypadku naturalnie mowy. Nietylko to. Przemysłowiec niemiecki, rozpoczynający działalność przemysłową na terenie innego kraju, przestaje być automatycznie reprezentantem przemysłu niemieckiego i zaopatruje towarami rynek danego kraju, a nawet eksportuje te towary do takich krajów które importowały dotychczas z Niemiec. W takim wypadku niemiecka emigracja przemysłowa konkuruje nawet z dotychczasowym krajem macierzystym, zastępując dotychczasowe niemieckie źródło zakupu źródłem angielskiem francuskiem, belgijskiem, holenderskiem i t. p. w zależności od tego, do którego kraju dany przemysłowiec niemiecki wyemigrował.

Tego rodzaju emigracja przemysłowa jest naturalnie katastrofalna dla Niemiec. Toteż nic dziwnego, że obecnie władze niemieckie przeciwstawiają się wszelkiemi możliwemi sposobami temu objawowi. Oczywiście, że tak długo, dopóty przyczyny tego zjawiska nie zostaną w Niemczech usunięte, trudno pomyśleć o złagodzeniu bodaj tempa emigracji przemysłowej z Niemiec. Kiedyś dopiero, gdy najlepsze jednostki gospodarcze opuszczą krainę „Trzeciej Rzeszy" i gdy rząd hitlerowski na własnej skórze odczuje poważny upust sił gospodarczych, może nastąpić otrzeźwienie.

Tymczasem usiłuje się ten masowy proces emigracji przemysłowej, w którym uczestniczą naturalnie w dużej części Żydzi, powstrzymać następującą, kapitalną „tezą". „Für die Juden bestehen auf dem wirtschaflichen Gebiet keinerlei Ausnahmsgesetze, worauf amtlich bereits besonders hingewiesen wurde"

Tak twierdzi „Frankfurter Zeitung" z 19 b. m., ongiś jeden z największych i najpoważniejszych organów niemieckich, posiadający w swem gronie redakcyjnem przeważającą większość Żydów.

VIR.

Strzyżów apeluje o przeniesienie do klasy IV-tej

§ Ze Strzyżowa donosi nasz korespondent (A—st):

Dnia 12 bm. odbyło się w sali Magistratu miasta zebranie prawie wszystkich kupców, rzemieślników i przemysłowców naszego miasta, bez różnicy wyznania, w sprawie przesunięcia klasy miejscowości gminy Strzyżów z III. na IV. dla dla świadectw przemysłowych na rok 1934

Strzyżów bowiem przed zwinięciem powiatu zaliczony był do klasy IV-tej.

Obecnie, po zwinięciu powiatu i wcieleniu gminy Strzyżów do powiatu rzeszowskiego, klasa miejscowości miasta została podwyższona z IV-tej na III. Kupcy przeto są narażeni na płacenie znacznie wyższych opłat za świadectwa przemysłowe.

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, upoważniającą prezydjum zebrania do podjęcia starań u kompetentnych władz celem przywrócenia poprzedniej klasy, gdyż sytuacja kupiectwa miasta Strzyżowa, po zwinięciu powiatu znacznie się pogorszyła, tak, że o ile dalej pozostanie klasa III, nikt prawie z kupców i rzemieślników nie będzie w stanie świadectwa przemysłowego na rok 1934 wykupić.

Należy sądzić, że kompetentne władze usuną ten krzywdzący ciężar, ciążący niesłusznie na naszem mieście i przywrócą poprzednią klasę, co z ulgą będzie przyjęte przez wszystkich bez wyjątku kupców i przemysłowców.

Kapitał zagraniczny interesuje się Polską

§ W ostatnich czasach daje się zauważyć ciekawy objaw w stosunkach finansowych i kredytowych Polski z zagranicą. Mianowicie zachodziły wypadki, że przedstawiciele kapitałów zagranicznych, którzy kiedyś prowadzili rokowania o kredyty na finansowanie przedsiębiorstw w Polsce, które to układy w swoim czasie zostały przerwane, obecnie zwracają się ponownie o nawiązanie pierwotnych pertraktacyj. Chodzi tu głównie o kapitały amerykańskie, które w związku z załamaniem się dolara szukają odpowiednich lokat na rynkach europejskich, oferując warunki kredytowe lepsze, aniżeli przy dawniej prowadzonych pertraktacjach.

Dostawa wyrobów hutniczych dla Sowietów

(;) Dowiadujemy się, że dobiegły końca rokowania polsko-sowieckie o zwiększenie wzajemnych transakcyj handlowych na rok bieżący. Poważnemu zwiększeniu uległy zamówienia sowieckie w hutach polskich. Na podstawie już zawartych umów, Sowiety zakupiły w Polsce z dostawą w roku bieżącym około 130 tysięcy ton wyrobów hutniczych, a mianowicie żelaza walcowanego, szyn kolejowych i stali szlachetnej.

Dostawy hutnicze uskutecznione będą na warunkach kredytowych. Weksle sowieckie wystawione będą w złotych polskich. Dyskonto weksli sowieckich przyjął na siebie Bank Polski.

Sfinalizowane już transakcje na dostawę wyrobów hutniczych w roku bieżącym opiewają na sumę około 30 miljon. zł.

Równocześnie Sowiety uzyskały w Polsce powiększenie kontyngentów na dostawę futer i ryb.

Okazje do handlu z zagranicą

(;) W związku z zainteresowaniem się rynkiem polskim przez przemysł zagraniczny, pragnący zastąpić towary importowane z Niemiec, Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych w Warszawie ul. Królewska 22 otrzymało zapytanie o wskazanie zastępców do sprzedaży:

Z Anglji — numeratorów biurowych;

z Belgji — produktów farmaceutycznych i barwnika „couleur Litiphon", pomp, wyrobów szklanych dla celów farmaceutycznych, naukowych i przemysłowych, gumy ołówkowej i atramentowej korków, wycieraczek, lampek kieszonkowych, akumulatorów, aparatów kuchennych, kuchenek gazowych i węglowych, produktów z jajek chińskich, kółek do mebli i łóżek metalowych, skórzanych pasów transmisyjnych, skóry przemysłowej, wielbłądziej i kauczuku, akumulatorów, koronkowych chusteczek, obrusów, welonów etc., jarzyn w konserwach, maślnic do bicia masła, sukna do czyszczenia na sucho biżuterji, marmuru;

z Czechosłowacji — obrabiarek do drzewa;

z Francji — daktyli, gniotowników, mieszarek, rozcieraczy, sortowników i przesiewaczek, gwintownic, wiertarek, narzędzie, wentylatorów i koni presorów, konstrukcyj elektrycznych, maszyn blacharskich i kotlarskich, maszyn do prania bielizny i do mechanicznego mycia naczyń mleczarskich, materjałów włóknistych egzotycznych dla wyrobu kapeluszy, czapek, sandałów i pantofli, plomb ołowianych do pieczętowania i dla fabryk sprzętu łowieckiego i rybackiego, rozpylaczy do malowania pod ciśnieniem, żwiru i szabru morskiego, szampańskiego, win, oliwy siarkowanej dla przemysłu mydlarskiego, oraz dla odtłuszczania wełny i jedwabi, koniaku, motorów Diesla;

z Łotwy — papieru węglowego, kalki maszynowej i ołówkowej;

z Norwegji — płynnej stali;

z Polski — artykułów metalowych do użytku domowego np. moździerze, tłuczki, wyżymaczki, szatkownice etc.;

z Węgier — artykułów farmaceutycznych;

z Włoch — kapiszonów strzelniczych, sieci rybackich, masy do smarowania i czyszczenia miedzianych walców fotograwiurowych.

Stowarzyszenie otrzymało też informację, że Rumunja może być interesującym odbiorcą następujących towarów polskich: galanterji skórzanej, dodatków do ubrań damskich, guzików, przyborów toaletowych i perfumeryjnych, artykułów biurowych i wyrobów ceramicznych.

Bliższych informacyj udzieli kancelarja Stowarzyszenia, Warszawa, Królewska 22.

Nowy miljon monet 1 i 2 groszowych

§ Ponieważ w kraju widać zapotrzebowanie na drobne monety z powodu spadku cen i Bank Polski otrzymuje liczne zgłoszenia z zapotrzebowaniem monet jedno i dwugroszowych, mennica

państwowa przystąpiła do wybicia miljona sztuk tych monet.

Kontrolerzy funduszu pracy

§ Jak się dowiadujemy, zarząd Funduszu Pracy ma w dniach najbliższych uruchomić specjalne biura kontroli, których zadaniem będzie sprawdzanie, czy roboty, na które Fundusz Pracy udzielił pożyczki lub subwencji, są istotnie wykonywane w rozmiarach, przez władze Funduszu zatwierdzonych, oraz czy przy robotach tych są zatrudniani bezrobotni w zgłoszonej ilości. Narazie utworzonych ma być 5 biur kontroli: w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Brześciu nad Bugiem i Lwowie. Na czele Biur Kontroli stać będą inżynierowie fachowcy, którzy przeprowadzać będą kontrolę prowadzonych robót na przydzielonych im terenach. W wypadku stwierdzenia jakichkolwiek niedokładności lub prowadzenia robót w mniejszych rozmiarach, władze Funduszu Pracy będą stosować odpowiednie represje wobec odnośnych gmin lub spółek prywatnych a przedewszystkiem zostanie wstrzymana wypłata dalszych rat, przyznanych pożyczek lub subwencyj. Powodem decyzji powyższej jest troska władz Funduszu Pracy, aby pieniądze, przeznaczone na roboty publiczne i zatrudnienie bezrobotnych były rzeczywiście w całości wydatkowane na te cele, a nie obracane na inne potrzeby miast lub przedsiębiorstw.

—o—

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Blok złoty traci złoto

(;) Blok złoty, składający się z Francji, Belgji, Holandji, Polski, Szwajcarji i Włoch, wykazuje odpływ złota. Łączny zapas złota tych sześciu krajów zmniejszył się w ciągu pierwszego półrocza br. z 20.475.5 na 19.410.6 miljonów marek niemieckich tj. o 1.064.9 miljonów marek.

Swiatowa konferencja naftowa

(;) W dn. 18 bm. rozpoczęła się w Londynie światowa konferencja naftowa, w której uczestniczą przedstawiciele wszystkich krajów, zainteresowanych w produkcji i przeróbce nafty. Konferencja ma za zadanie opracować warunki światowego porozumienia w dziedzinie produkcji ropy.

W Niemczech będą pracą wygrywać na loterji

(;) Partja hitlerowska przedłożyła rządowi projekt powołania do życia loterji pieniężnej, mającej na celu zatrudnienie bezrobotnych w ramach rządowego programu zwalczania bezrobocia. Nie pozbawionym pikanterji jest fakt, że jednocześnie prezydent Rzeszy został telegraficznie zawiadomiony o „zniknięciu“ bezrobocia we wschodnich okręgach Prus Pillkallen i Eylau. Oczywiście, że tego rodzaju telegram jest zwyczajnem fałszowaniem rzeczywistości, albowiem, jak donosi prasa zagraniczna, „znikanie“ bezrobocia w Niemczech następuje w ten sposób, że zmusza się pracodawców do przyjmowania hitlerowców do pracy w miejsce innych robotników, tych ostatnich zaś nie traktuje się poprostu jako bezrobotnych.

Na tle wybitnego pogorszenia się sytuacji gospodarczej w Niemczech od czasu przewrotu hitlerowskiego, telegram o „zniknięciu“ bezrobotnych i to w najbardziej dotkniętych kryzysem wschodnich prowincjach Rzeszy, musi pobudzać do śmiechu.



EKS—Cracovia Hakoah—Makkabi

(;) Dziś w sobotę o godz. 17 w pływalni Parku Krakowskiego odbędą się dwa sensacyjne mecze piłki wodnej o mistrz. Polski między EKSem z Katowic a Cracovią i pomiędzy Makkabi a Hakoahem z Bielska. W niedzielę zaś o tej samej godzinie odbędą się dwie rozgrywki o mistrzostwo tym razem przeciwnikiem EKSu będzie Makkabi, zaś Hakoah będzie walczył z Cracovią. Jak wielkie znaczenie przywiązuje do tych spotkań pretendent do tytułu Mistrza Polski — EKS, — który dotąd nie stracił ani jednego punktu, świadczy fakt, że kierownictwo tej drużyny nie korzystało z zaproszenia J. Karliczka przez Węgrów do Budapesztu nie chcąc pozbywać się swego najlepszego gracza na dni 22 i 23 bm. Również i Cracovia wystąpi w swym pełnym składzie z Trytką, Kotem, Rouppertem i Kowalskim. Makkabi, która ostatnio przegrała z AZSem będzie chciała zrehabilitować się w oczach licznych swych zwolenników i odepchnąć niesłuszne ataki prasy stołecznej, która nie przebiera w środkach, jeśli idzie jej o „pupilków“ warszawskich.

REGATY KAJAKOWE OGÓLNO- POLSKIE W KRAKOWIE

(;) Dnia 23 lipca br. urządzone zostaną w Krakowie, pierwsze ogólno- polskie regaty kajakowe, których organizację powierzył Polski Związek Kajakowców Sekcji Kajakowej, Wojskowego Klubu Sportowego „Wawel“ w Krakowie. Zawody te zorganizowane zostaną na Wiśle pod Krakowem w następujących konkurencjach: a) bieg 10.000 m. w klasie łodzi: jedynki i dwójki sztywne, jedynki i dwójki składaki oraz kanadyjki, b) bieg 1000 m. w klasie łodzi: jak pod a).

Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce, która da przegląd polskich sportowców kajakowych. Regaty kajakowe będą równocześnie eliminacją dla reprezentacji kajakowej, która uda się do Pragi na I mistrzostwa kajakowe Europy. W czasie trwania zawodów projektowane jest urządzenie wystawy kajakowej oraz przyborów do sportu wodnego, jak również po zakończeniu zawodów urządzenie wycieczki propagandowej na Dunajcu, w jego najpiękniejszym i najbardziej urozmaiconym odcinku od Nowego Targu do Nowego Sącza.

MECZE O WEJŚCIE DO LIGI

(;) **23 lipca:** Pomorze—Łódź, Śląsk—Kraków, Lublin—Wołyń, Wilno—Polesie.

30 lipca: Warszawa—Pomorze, Łódź—Poznań, Kielce—Śląsk, Lwów—Wołyń, Wilno—Białystok.

6 sierpnia: Pomorze—Poznań, Warszawa—Łódź, Kraków—Kielce, Lwów—Lublin, Polesie—Białystok.

13 sierpnia: Pomorze—Warszawa, Poznań—Łódź, Kraków—Śląsk, Wołyń—Lwów, Polesie—Wilno.

15 sierpnia: Poznań—Warszawa.

20 sierpnia: Warszawa—Poznań, Łódź—Pomorze, Śląsk—Kielce, Wołyń—Lublin, Białystok—Wilno.

27 sierpnia: Poznań—Pomorze, Łódź—Warszawa, Kielce—Kraków, Lublin—Lwów, Białystok—Polesie.

MECZE LEKKOATLETÓW POLSKICH

(;) **Trójmecz bałtycki odbędzie się w sierpniu.** Dzięki staraniom Ministerstwa Spraw Zagranicznych i poselstwa polskiego w Rydze wyjazd naszej reprezentacji lekkoatletycznej na trójmecz bałtycki do Rygi dochodzi ostatecznie do skutku. Zawody odbędą się prawdopodobnie w drugiej połowie sierpnia przy udziale Polski, Estonji i Łotwy. Skład naszej drużyny ustalony zostanie niebawem, jednocześnie na mecz z Austrją i na trójmecz bałtycki.

Mecz Polska—Austria rozegrany będzie **13 sierpnia** w Król. Hucie. 15-go sierpnia odbędzie się mecz międzymiastowy **Katowice—Wiedeń** w Katowicach. W dniu 6 sierpnia odbędzie się w Poznaniu mecz **Poznań—Praga.**

Na wrzesień przewidziane są mecze z **Czechami** (2—3, 9) w Warszawie i z Węgrami (17. 9) w Król. Hucie oraz spotkanie międzymiastowe **Lwów—Bukareszt.**

TOUR DE FRANCE

Speicher faworytem w Tour de France. W dalszym ciągu kolarskiego biegu dookoła Francji rozegrano 18-ty etap na trasie **Tarbes—Pau** przez wysokie przełęcze Tourmalet i Aubisque w Pirenejach. Etap ten wygrał **Guerra** przed Speicherem. W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal **Speicher** (Francja) mając 5 min. przewagi nad Martano, 7 min. przewagi nad Guerrą, 9 min. przewagi nad Sheppersem (Belgja), 15 min. przewagi nad Archambaudem (Francja), a **21** min. przewagi nad Truebą (Hiszpanja). Pozostało jeszcze 5 etapów do rozegrania. Bieg skończy się 23 bm.

PRZYGODA WATSONA

Dr. Watson znakomity hokeista kanadyjski, który przed kilku laty grał w drużynach czeskich, wiedeńskich i szwajcarskich, miał niemiłą przygodę. W chwili odjazdu z Europy do Ameryki w porcie Southampton okradziono go doszczętnie, zabierając m. in. walizy z cennemi nagrodami sportowemi.

WYCIECZKA LIGI CZECHOSŁOWACKICH MOTORZYSTÓW

Jest to największa wycieczka automobilowa jaka kiedykolwiek odwiedziła Polskę: 44 samochody, wiozące około 130 osób. Wycieczka wjechała na terytorjum Polski przez most graniczny w Cieszynie, poczem przez Bielsko i Wadowice udała się do Krakowa, następnie do Warszawy.

—o—

(;) **SEKCJA KOLARSKA ŻKS. MAKKABI** urządza jutro w niedzielę wycieczkę do Lanckorony. Zbiórka o godz. 7 rano na boisku. Prowadzi kol. Neiger.

(;) **POLSKA—RUMUNJA.** Prostuje się wiadomość, jakoby Zarząd PZPN zażądał od okręgów Łódzkiego, Karkowskiego i Lwowskiego 15 tys. zł za urządzenie przez nich meczu Polska—Rumunja. Zarząd PZPN natomiast proponując okręgom tym urządzenie tych zawodów dla orjentacji podał, że w przybliżeniu koszta całej imprezy muszą wynieść 15 tys. zł, zresztą impreza odbywa się na ryzyko PZPN.

(;) **MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE.** Mecz Polska—Rumunja w tym roku nie będzie rozegrany wobec zajęcia Rumunji mistrzostwami świata. Reprezentacja Polska grać będzie więc z Jugosławją 10 września w Warszawie i prawdopodobnie z Czechosłowacją o mistrzostwo świata w październiku w Warszawie. Rewanżowe spotkanie z Czechami odbyłoby się na wiosnę roku przyszłego w Pradze.

(;) **MARATON—HAGIBOR.** Zawody w piłkę nożną jutro w niedzielę o godz 5'30 pop. na boisku Makkabi.

(;) **ZWIERZYNIECKI—WISŁA OLD- BOYE.** Zawody w piłkę nożną dziś o godz. 5'30 na boisku Wisły. Poprzedzą o godz. 4-ej Hakadur—Wisła Ib komb.

(;) **AMERYKA—CZECHOSŁOWACJA** mecz tenisowy w Pradze przyniósł dość niespodziewane wyniki. Sutter pokonał Menzla w 4 setach, natomiast Hecht zwyciężył Stoeffena w 3 setach, zaś w grze podwójnej Sutter—Stoeffen pokonali Menzla—Malecka w 4 setach.

AMERYKA—NIEMCY mecz tennisowy w Berlinie zakończył się formalnem zwycięstwem USA 3:2, ale faktycznie bohaterem był Cramm, który zrewanżował się Suterowi za klęskę w Wimbledonie.

REWERA STANISŁAWOWSKA zwyciężyła Polonję czerniowiecką 2:0.

WATERPOLIŚCI MAKKABI KRAKOWSKIEJ grali również w Warszawie ze ZASSem z wynikiem niespodziewanym 3:3.

ŻIDENICE (BRNO) zaawansowały do I. zawodowej ligi czechosłowackiej i zadebjutowały odrazu w meczu z Hungarią budapeszteńską ze sensacyjnym wynikiem zwycięskim 5:2. Hungaria grała z kilku rezerwowymi i w nienormalnem zestawieniu.

HUNGARIA (Budapeszt) ma grać w Krakowie i Warszawie.

Notatki literackie

Nowa książka o Teodorze Herzlu

(!) Nakładem Reinhold-Verlag we Wiedniu ukazała się właśnie książka dra **Tula Nussenblatta** p. t. **„Ein Volk unterwegs — zum Frieden“**. Dr Nussenblatt, najlepszy dziś bezwątpienia znawca i badacz spuścizny literackiej Teodora Herzla, daje w swej publikacji zupełnie dotychczas nieznane dokumenty archiwalne, odnoszące się do działalności Teodora Herzla oraz wielkiej protagonistki pacyfizmu baronowej Berty von Suttner. Niezwykle interesujące dzieło dra Nussenblatta przynosi m. in. z literackiej spuścizny Berty Suttner, zdeponowanej w archiwum Ligi Narodów w Genewie, bardzo ciekawy list, zawierający szczegóły odnoszące się do starań Herzla o uzyskanie audjencji u cara. Z listu tego dowiadujemy się też o nieznanym dotąd fakcie współudziału Herzla w pierwszej konferencji pokojowej w Hadze w roku 1899.

Do książki dra Nussenblatta napisała przedmowę znana przyjaciółka sjonizmu Miss Dugdale, siostrzenica lorda Balfoura.

O niezwykle ciekawej książce dra Nussenblatta napiszemy jeszcze obszernie.

Maks Reinhardt osiedli się w Polsce?

(!) Paryska „Comedia“ przynosi wiadomość, która wygląda zupełnie fantastycznie. Oto z Warszawy, ze strony podobno prezydjum miasta, miało zostać wystosowane zaproszenie do Maksa Reinhardta, aby osiedlił się w Polsce, gdzie ma otrzymać katedrę historji sztuki dramatycznej na uniwersytecie warszawskim.

Równocześnie nadchodzą wiadomości z Niemiec, wedle których zaczynają tam żałować utraty tak znakomitej siły, jaką jest Reinhardt. Goering oświadcza, iż nie ma nic przeciwko dalszej współpracy Reinhardta w charakterze reżysera na scenach niemieckich. — Należy się spodziewać, iż Reinhardt, który ostatnio przyznaje się dumnie i otwarcie do żydostwa, nie pójdzie chyba na lep tej hitlerowskiej rejteradzie i nie powróci do Niemiec, jak długo panować tam będzie hitleryzm.

Stanisław Brzozowski nie był szpiegiem

(!) Od wielu lat głośną jest w polskich sferach literackich afera zmarłego literata i krytyka Stanisława Brzozowskiego, któremu jeszcze przed wojną światową, za jego życia, zarzucono, iż w czasach swoich studjów stał na żołdzie carskiej ochrany. Zarzut ten opierał się na rewelacjach rewolucjonisty rosyjskiego Burcewa, który czerpał odnośne swe informacje od byłego członka ochrany, który potem przeszedł do obozu rewolucyjnego — Bakaja. Sąd obywatelski, który odbył się w tej sprawie przed wojną nad Brzozowskim, nie dał żadnego rezultatu. Brzozowski zmarł na gruźlicę na emigracji we Florencji, tworząc do ostatniej chwili dzieła o niepospolitej głębi i wartości.

Brawo! Ta myśl jest słuszna!

Komu należy się tegoroczna Nagroda pokojowa Nobla

(!) Rada profesorów wydziału prawa akademji handlowej w Subotica (Jugosławja) zaproponowała przyznanie pokojowej nagrody Nobla urzędnikom austrjackim, którzy ujawnili słynną aferę Hirtenberga. Profesorowie ogłosili następujący komunikat:

„W związku z przedstawionym uniwersytetowi okólnikiem parlamentu norweskiego, dotyczącym nagrody Nogla — po niedawnej aferze Hirtenberga (przewozu broni z Włoch do Węgier) przedstawiamy Komitetowi Nagrody Pokoju, jako kandydatów — tych, którzy zapobiegli temu przestępstwu i w ten sposób przyczynili się do utrwalenia idei pokoju powszechnego. Rada profesorów uchwaliła w szczególności przedstawić do nagrody:

„1. P. Bertolda Koeniga, posła austrjackiego, sekretarza socjal-demokratycznego związku zawodowego pracowników kolei, ponieważ nie przyjął 150.000 szylingów, zaofiarowanych przez dra Sefelnera, dyrektora naczelnego kolei austrjackich, za cenę milczenia i udziału w zbrodniczym przewozie broni. P. Koenig odrzucił propozycję, chociaż nie groziła żadnemi konsekwencjami osobistemi i zakomunikował szczegóły sprawy prezydjum partji.

„2. Prezydjum Związku („Vorstand der Sozial-Demokratischen Eisenbahner Gewergschaft Oesterreichs“), które odrzuciło wszelkie propozycje finansowych korzyści oraz ujawniło przed światem tę sprawę, jako zbrodnię przeciw pokojowi, oraz prawu międzynarodowemu, temsamem ją unieszkodliwiając“.

Obecnie w czasie swej podróży po Polsce, udzielił Karol Radek przedstawicielowi „I. K. C.“ bardzo ważnej informacji w sprawie Brzozowskiego. P. Radek oświadczył:

„Gdy tylko zwyciężyła w Rosji rewolucja komunistyczna i uzyskała wpływ na bieg spraw, **wydałem zarządzenie przeszukania wszystkich archiwów policji, żandarmerji i t. d., celem stwierdzenia, czy istnieją jakiekolwiek dowody winy Brzozowskiego.** Przeszukano wszystko, co się przeszukać dało i muszę stwierdzić, że **nigdzie na całym terenie Rosji nie znaleziono ani jednego papierka, ani jednego zapisu, ani jednego słowa, któreby w jakikolwiek sposób potwierdzało, iż między Brzozowskim a władzami carskiemi był jakikolwiek kontakt“.**

Za młoda!

14 lipca w dzień święta narodowego we Francji rząd rozdaje hojną dłonią, jak to już weszło w zwyczaj, odznaczenia Legji Honorowej osobom zasłużonym na tem lub innem polu działania. Z ogólnem zainteresowaniem oczekiwano zwłaszcza odznaczenia komandorją Legji Honorowej znanej literatki Colette, o czem poczta pantoflowa donosiła już jako o fakcie dokonanym Paryżanom i paryżankom ze świata literackiego i artystycznego.

A jednak gdy 14 lipca ukazała się lista odznaczonych w „Monitorze“, było na niej dużo znanych i mniej znanych nazwisk, kogo wszakże nie można było dostrzec nawet przez lupę — to Colette. Co spowodowało odsunięcie nominacji tej znakomitej literatki? Otóż to — cały Paryż zaśmiewa się obecnie z powodu wyjaśnienia oficjalnego w sprawie Colette: nie otrzymała ona odznaczenia, ponieważ jest jeszcze... za młoda!

Otóż według ustawy, regulującej udzielanie odznaczeń, Legji Honorowej, Colette, która jest oficerem Legji, musi zaczekać jeszcze trzy miesiące aż osiągnie przepisany wiek dla komandora. Colette kończy dopiero za 3 miesiące 60-ty rok życia...

RIWKA GURFEIN (Kibuc Karkur).

Szkice palestyńskie

Święta

(—) Mamy nasze radości i święta.

Nie notowane w żadnym kalendarzu są nasze święta, nie oznaczone czerwonemi kartkami uroczystości wśród białych kartek szarych dni pracy.

I dni pracy mają swą mowę. Cichą mowę trudu, który należy pokonać. Spokojny szept zadowolenia, gdy o zmroku pozostawiamy go za sobą, zwyciężonym i pogrążamy się w odpoczynek.

Święta są również bezgłośne. Oto jakaś praca została ukończona. Oto zbudowano nową kuchnię z żelaznym piecem, który wypędził dymiące primusy. Oto rozszerzono jadalnię i znacznie ją powiększono, a dziś spadła na jedzących kolację wielka radość bezustannej budowy.

Nowy traktor zajechał z głośnem mruczeniem w podwórze. Ukończono w pardesie instalację, która nas dużo trudów i sił kosztowała i ludzie nie będą już musieli dniami całemi wlec na swych grzbietach ciężkie rury do nawadniania młodych drzew.

Takie oto są nasze święta, nie notowane w żadnym kalendarzu, nie oznaczone czerwonemi kartkami wśród bieli powszedniości.

Twarze i ręce

Są u nas ręce i są twarze.

Tak dziwnie jest spoglądać wieczorami na te ręce i twarze i myślę: czemu to się dzieje, jak mogą żyć w zgodzie ze sobą, jak mogą razem, wciąż, bezustannie, nierozłącznie, przebywać ze sobą te ręce i twarze?

Spracowane, muskularne, żelazne ręce, pokryte stwardnieniami z serdecznego, wielogodzinnego uścisku narzędzia pracy — i młode, myślące twarze studentów uniwersytetu w przededniu ukończenia studjów.

Te ręce pachną jeszcze wieczorami rosistym chłodem rannych godzin i upałem południa, który widział je przy pracy — a twarze są już zanurzone w świetle odpoczynku i zasnute myślą napotkaną w przed chwilą odłożonej książce.

Ręce i twarze — dwa światy żyjące samoistnie i nierozdzielnie, jak elementy wśród zabaw złożone beznyślnie przez dzieci — i oto one wiecznie kłócić się muszą ze sobą.

A jednak — błogosławionem niechaj będzie pokolenie, które mając twarze studentów uniwersytetu w przededniu ukończenia studjów, potrafiło dobrać sobie do nich te muskularne, żylaste, szorstkie w dotknięciu ręce. Błogosławionem niechaj będzie pokolenie, którego ręce pachną wieczorami znojem minionego dnia i trudem dnia, który nadejdzie o świcie — a twarz jest zasnuta myślą i licznemi chwilami troski o miljony uciskanych i głodnych.

Karawana

Snują się tu nasze dni bezgłośne, jak długoszyja karawana wielbłądów pylistą drogę wśród słonecznej bieli.

Kędyś na świecie są bruki wykładane asfaltem, po których biegną szyny tramwajów i gumowe koła samochodów.

Gdzieś na białem płótnie snują się cienie przeczuwanych przeżyć i wyśnionych krain.

A w pluszowych krzesłach sklepionych sal siedzą ludzie słuchając muzyki słów i tonów...

Nasze zaś dni snują się bezgłośne jak długoszyja karawana wielbłądów obładowana workami ziw — ziw.

Dźwigają ciche wielbłądy sunące spiekłą drogą życia z dna naszych dni, jak ziw — ziw z dna morza, wyłowione chwile walki o jasne oblicze kibucowej gromady, o prawdę życia, o nowego człowieka.

Ciężkiemi są worki ziw — ziw.

Ferens i Surma

Z procesu o zajścia antyżydowskie w Żywieckiem

Zeznania dwóch głównych oskarżonych w procesie wadowickim. — Ferens zaprzecza, Surma szczerze mówi jak i co. — Sensacyjne rewelacje o endeckiej akcji antyżydowskiej. — Jak bałamucono ludzi. — „Żydzi chcą zniszczyć kościoły...“

(Od naszego specjalnego wysłannika)

(—) W części nakładu wczorajszego podaliśmy już w skrócie przebieg rozprawy czwartkowej w procesie wadowickim. Ze względu na sensacyjny przebieg przesłuchania obu głównych oskarżonych podajemy szczegółową i wyczerpującą relację naszego specjalnego wysłannika.

Redakcja.

Wadowice, 21 lipca.

FERENS

(—) W czwartek popołudniu rozpoczyna się z zadziwiającą punktualnością przesłuchiwanie oskarżonych. Sala opróżnia się i straż więzienna wprowadza głównego oskarżonego Jerzego Ferensa, em. profesora. Jest to mężczyzna już starszy, lat około 60, o twarzy śniadej, jakby silnie opalonej od słońca. Wyraz twarzy zaciekły i zły. Typ fanatyka partyjnego. Nienawiść bije z oczu.

Na zapytanie przewodniczącego, czy poczuwa się do winy, zaprzecza w sposób kategoryczny. Twierdzi, że nie agitował za wykroczeniami antyżydowskiemi. Przewodniczący przedstawia mu zeznenia niejakiego Jana Gurowskiego, które go wybitnie obciążają. Oskarżony o niczem nie wie. Mówił z Gurowskim o rzekomem zamordowaniu Grotkowskiego we Lwowie przez Żydów, ale — raczej uspakajał niż podżegał. Ostrzegał przed wichrzeniami komunistów, którzy chcieli rzekomo wciągnąć Stronnictwo Narodowe w jakieś awantury. Przeczy też, jakoby mówił ludziom, że mają czekać na jakieś rozkazy co do wybijania szyb u Żydów. Czy mówił, że gdyby Żydzi stawiali opór, trzeba bić kułakiem w łeb? Nic podobnego, nigdy nic takiego nie mówił. Świadkowie kłamią. On jeden mówi prawdę.

PRZYSIĘGA NA WIERNOŚĆ.

Nie odbierał od nikogo przysięgi na wierność, ani nie powierzał żadnych tajemnic nikomu w rodzaju tej, że w całej Polsce będą bić Żydów. Twierdzi, że mówił ludziom jedynie, że jeżeli gdzieindziej będą prowadzili akcję bojkotową i wystawiali posterunki przed sklepami żydowskiemi, to oni też dostaną takie polecenie.

Przewodniczący wraca jeszcze do kwestji przysięgi na wierność. Przysięgę tę szczegółowo opisał w swoich zeznaniach osk. Surma.

NIEMA TAKIEGO DURNIA...

Osk. Ferens uśmiecha się ironicznie: — Chyba niema takiego durnia, któryby w to uwierzył. To są jego słowa.

Przew.: Proszę takich słów nie używać. Pan mówił to jednak ludziom nieoświeconym. Mogli więc w to uwierzyć. — Czy padły słowa, że akcja przeciwko Żydom rozegra się 14 marca?

Osk.: Nie, mówiłem tylko, że gdyby i gdzieindziej w Polsce był bojkot prowadzony, to i oni dostaną wskazówki za pośrednictwem swoich placówek okręgowych.

Zkolei przechodzi przewodniczący do działalności oskarżonego na terenie bialskim (tamto wszystko dotyczyło Żywca). Znów przeczy osk. Ferens, by z kimkolwiek mówił na temat wystąpień antyżydowskich. Przewodniczący wymienia nazwisko niejakiego Olejarza, który zeznał coś wręcz przeciwnego. Oskarżony odpowiada:

— Była mowa tylko o tem, że fala Żydów z Niemiec napływa do Polski.

Przew.: Miał pan zapowiedzieć Olejarzowi, że dnia 14 marca rozpoczną się rozruchy.

NIEPRAWDZIWE I PRZEKRĘCONE

I tym razem oskarżony, patrząc spodełba, uśmiecha się ironicznie. Wogóle zachowuje się bardzo swobodnie.

— Wszystko co mówią świadkowie — odpowiada — albo jest nieprawdziwe albo przekręcone.

Przew.: Kiedy się pan zatem dowiedział, że są rozruchy?

Osk.: Dopiero... po aresztowaniu. Pan komisarz powiedział mi: panie profesorze, wybuchły rozruchy.

Jeden z wotantów: Powiada pan, że pan ostrzegał członków stronnictwa, by nie dali się wciągać w awantury.

Przewodniczący przerywa wotantowi uwagą: Pan Ferens wspomniał już o tem. To jest już zaprotokołowane.

„PROWOKACJA“ ŻYDOWSKA

Wotant: Czem pan wytłumaczy w takim razie tak liczny udział hallerczyków w rozruchach? Skoro ich pan uspokajał...

Osk.: Tłumaczę sobie... prowokacją żydowską. Żydzi strzelali...

Wotant: Co pan mówił o śp. Grotkowskim?

Osk.: Mówiłem, że zabito we Lwowie akademika.

Wotant: A czy mówił pan, że należy się mścić za to?

Osk.: Wspomniałem o Wacławskim i mówiłem, że to już druga ofiara najazdu żydowskiego.

Prokurator: Czy pan zasiadał w zarządzie Str. Narodowego?

Osk.: Tak.

NASTROJE

Prok.: Czy na jednem z zebrań były rozważane listy Meyera, który pisze, że „z zimną krwią oczekuje haseł i wskazówek“, i „choćby trzeba było życiem przypłacić, należy przystąpić do czynu“. Te słowa — mówi p. prokurator — świadczą o nastrojach, jakie panowały wśród członków stronnictwa. Czy wiedział pan, że takie są nastroje?

Osk.: Nie wiedziałem. Treści listów też nie znam. (Listy te są załączone w aktach.)

Pan prokurator skończył zadawać pytania.

OBROŃCY MAJĄ TYLKO JEDNO PYTANIE.

Obrońca Dr. Liwo: Panie profesorze, pan był członkiem sądu honorowego w Zw. Hallerczyków. Jakie były pańskie funkcje?

Przew. przerywa: Ależ panie obrońco, my jesteśmy sędziami zawodowymi. To pytanie jest zupełnie zbyteczne. My wiemy jakie ma funkcje sąd honorowy.

Dr. Liwo (uśmiecha się): Dziękuję. Nie mam więcej pytań.

Inni obrońcy też nie mają. Pan profesor może już usiąść.

Oskarżony, który dużo mówi i dużo — milczy

(—) O godzinie 6-tej wprowadza straż więzienna drugiego z rzędu oskarżonego, Józefa Surmę, majstra stolarskiego z Rajczy. To ten, który jedyny chodzi w stroju więziennym. Surma jest chory i osłabiony i z trudem tylko porusza się. Przewodniczący pozwala mu usiąść.

Ferens był politykiem i dyplomatą. Surma jest człowiekiem prostym. Co na sercu, to na języku. Przed sędzią śledczym złożył zeznania na 20 bitych stronach maszynowego pisma. I dzisiaj mówi dużo i wyczerpująco. Mówi zadużo — uważają zakłopotani obrońcy, którzy radziby przerwać jakoś ten wylew szczerości. Surma bowiem podaje nietylko fakty, ale i odsłania kulisy. Napozór czyni nawet wrażenie wcale poczciwe. Wierzy święcie w to co mówi. Idealista, który dał się zbałamucić hasłom nienawiści.

Przewodniczący: Ciąży na panu zarzut, że pan publicznie nawoływał do przestępstwa, do zamachu na cudze mienie w Rajczy. Poczuwa się pan do winy?

KIEDY NADEJDZIE PRZEWRÓT...

Osk. Surma: Nie. — Oskarżony opowiada o spotkaniu swojem z Ferensem w Domu Ludowym w Bielsku. Było to w marcu (w marcu były rozruchy.) Ferens tak mówił:

— **Bieda w kraju skończy się najdalej 15 stycznia, a kiedy nadejdzie chwila przewrotu, zostaniecie zawiadomieni.** Wtedy przyjdą auta ciężarowe i wszystko przywiozą co będzie potrzebne.

Tak zeznał osk. Surma w śledztwie Teraz nic nie pamięta. Tłumaczy się silnym bólem głowy.

Przew. delikatnie i po ojcowsku zwraca się mu uwagę, że jednak tak zeznał.

HITLER...

Oskarż.: Była mowa o tem, że kiedy Hitler wypowie wojnę Polsce, mamy być gotowi.

Przew. Ależ o Hitlerze nic pan nie wspominał u sędziego śledczego. Dlaczego pan o tem wtedy nic nie mówił?

Milczenie Oskarżony nie umie w żaden sposób odpowiedzieć.

Przew.: Przechodzimy do zebrania u pomocnika notarjalnego Karmańskiego w Żywcu. Był tam Ferens, prawda?

ŻYDZI CHCĄ NASZĄ WIARĘ ZNISZCZYĆ...

Osk.: Był. I mówił, że Żydzi chcą naszą wiarę zniszczyć Trzeba ich za to bojkotować.

— A przysięga była tam?

— Było to przypomnienie ślubowania. Ferens stanął przed obrazem świętym przedstawiającym Wieczerzę Pańską i powiedział do mnie: Czy przy pominacie sobie przysięgę złożoną w Bielsku w obronie Najjaśniejszej Rzplitej...

Przew.: Co to za przysięga była?

Surma: Odbierał ją płk. Modelski z Warszawy.

PRZED OBRAZEM ŚWIĘTYM

Przew. (odczytuje w zeznaniach Surmy z śledztwa): „Ferens mówił, że mamy dziś bardzo ważne sprawy do załatwienia. Potem stanął przed obrazem świętym i powiedział: tutaj złożycie przysięgę Kazał podnieść dwa palce do góry i powtarzać za nim słowa przysięgi: Przysięgam Panu Bogu, że nie zdradzę tego co się tutaj dowiem ani Ferensa. Tak mi Panie Boże dopomóż.“

Osk.: To było tak. Te słowa powiedział.

Przew.: Jak pan już złożył przysięgę, cóż dalej było?

Osk.: Ferens mówił o bojkocie Żydów i o demonstracjach. Rabować nie kazał nam.

NADMIENIONO...

Przew.: A szyby wybijać?

Osk.: Nadmieniono o tem.

Przew.: Czy Ferens mówił to?

Osk.: Ferens mówił, że w krótkim czasie dostaniemy wskazówki. Trzeba czuwać. Prawdopodobnie będzie demonstracja przeciw Żydom.

NISZCZENIE KOŚCIOŁÓW

Przew.: Czy mówił Ferens, że przed Świętami Wielkanocnemi mają Żydzi niszczyć kościoły i że trzeba się przed tem bronić? Czy mówił, że zamordowali Wacławskiego i Grotkowskiego i że wkrótce nas wszystkich wymordują?

— Była o tem mowa — odpowiada cicho Surma.

Przew.: Zeznał pan jeszcze w śledztwie: „Ferens pytał mi się, ilu mam ludzi z sobą. Gdym się go zapytał, na co? Odpowiedział, że trzeba Żydom szyby wybijać.“ Czy było tak?

Osk.: Było.

SZERSZA AKCJA

Przew.: Czy wspominał Ferens, że będzie jeszcze szersza akcja w całej Polsce?

Oskarżony milczy.

Wobec tego przewodniczący odczytuje z zeznań: „Ferens mówił, że wybijanie szyb w mieszkaniach i sklepach żydowskich będzie w całej Polsce od

ALHAMBRA?

11—14 marca". Tak pan zeznał w śledztwie. Czy to było zmyślone może?

Osk.: To zmyśliłem...

Przew.: Czy Ferens powiedział, kiedy macie rozpocząć.

Osk.: Powiedział, że dostaniemy rozkaz.

MNIEJ WIĘCEJ TAK...

Przew.: Czy powiedział, że to będzie prawdopodobnie 14 marca?

Osk.: Mniej więcej tak.

Przew.: Czy mówił żeby być w pogotowiu?

Osk.: Mówił, żeby czuwać.

Przew.: Czy mówił Ferens, że w Warszawie, w Krakowie i innych miastach są duże siły, że akademicy ruszą w Warszawie?

PROFESOROWIE PRZECIW ŻYDOM

Osk.: Mówiono, że w całej Polsce zacznie się ruch, że nawet profesorowie wyruszają przeciw Żydom we wszystkich miastach.

Przew.: Czy mówił: że z Pomorza i Poznańskiego ruszą hallerczycy do Warszawy, i będą wybijali Żydom szyby? Tak pan zeznał.

Osk.: Nie pamiętam.

GDY TO ZOBACZY PIŁSUDSKI...

Przew. (cytuje dalej zeznania): **„...gdy to zobaczy Piłsudski, kto wie czy się nie przestraszy i nie odejdzie"...**

A czy była mowa, że wy macie rozpocząć biciem szyb, a potem naród się rzuci i was to nie będzie już obchodziło?

Oskarżony: Mówiło się, że trzeba wybijać szyby, a co potem naród zrobi, to nas już nie obchodzi.

Przew.: To znaczy, że wyście mieli dać początek?

Osk.: milczy. Po długiej chwili dopiero mówi: Gdyby Żydzi wystąpili z bronią, to wtedy dopiero mamy zacząć szerszą akcję.

W RAJCZY, CZY W CAŁEJ POLSCE?

Przew.: Czy to tak miało być w całej Polsce, czy tylko w Rajczy?

Osk.: Ja tylko słyszałem, że we wszystkich miastach akademicy przystąpią do akcji przeciw Żydom.

Przew.: Czy była mowa, że macie się przygotować?

Osk.: Zakazano nam zabierać broń.

KAMIENIE I SZTACHETY

Przew.: A kamienie, sztachety? W śledztwie pan zeznawał: „Ferens mówił, że wystarczy trochę kamieni, sztachetę do ręki albo grubą lagę." Czy była o tem mowa?

Osk.: Pan profesor mówił tak, ale żadnej broni zabrać nie kazał. Tylko patykiem albo sztachetą...

BEZKARNOŚĆ

Przew.: Czy mówiono, że to będzie bezkarnie, bo to w całej Polsce się będzie działo i nic się wam nie stanie?

Oskarżony milczy długo.

Przew.: Bo tak pan zeznał (czyta): „Ponieważ będzie to się działo w całej Polsce, to nikt nam nic nie zrobi."

ETYKA

Oskarżony: No tak, to znaczy, jeżeli nie będzie rabował ani kradł.

Przew.: A jeśli wybija się szyby w mieszkaniach, czy to nie jest czyn karygodny? — Proszę pana, czy Ferens wyznaczył panu rolę w tych rozruchach? Czy powiedział, że jeśli rozkaże, żeby zaczynać, to pan ma być o godz. 20 na stacji kolejowej w Żywcu, a ludzie pańscy w pobliżu. Tak pan zeznał.

Długie milczenie.

Przewodn.: No niech pan sobie przypomni. Przecież nie tak dawno był pan słuchany u sędziego śledczego. 6 kwietnia. No...

Oskarżony milczy

PLAN STRATEGICZNY

Przew. przypomina mu zeznania jego: Czy Ferens wyznaczył plan, kiedy ma się zacząć w Rajczy, w Milówce i Żywcu? Był to więc cały plan strategiczny. Gdy pan to usłyszał, zapytał się pan Ferensa: Czy zdaje sobie pan sprawę, jakie to może dla nas mieć skutki? Ferens odpowiedział że nic się nie trzeba bać. wszystko będzie załatwione. Przypomina to pan sobie?

TO SIĘ NIE UDA...

Oskarżony: Coś sobie przypominam, ale nie dokładnie.

Po chwili dodaje: Powiedziałem, że to nam się nie uda, bo mojem zdaniem, trzeba by to inaczej urządzić.

OBRONA SPIESZY NA POMOC

Słowa te wywołują silne poruszenie. Na ławach obrony konsternacja. Obrońca dr. Pozowski stawia wniosek o zbadanie oskarżonego Surmy przez lekarza, czy nie ma on gorączki. Wszystko, zdaniem obrońcy, przemawia za tem, że mówi on w gorączce.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrony, gdyż sam Surma nie żali się na chorobę. Gdyby jednak sąd uwzględnił wniosek obrony, prokurator prosi o zarządzenie ścisłej izolacji osk. Surmy, tak, aby nikt nie mógł wpłynąć na jego dalsze zeznania.

Przew. do Surmy: Czy pan się czuje chory?

Surma: Czuję się słaby i mam gorączkę. Wtedy gdy zeznawałem u sędziego śledczego, też miałem silną gorączkę.

Przew.: Więc to wszystko co pan mówił u sędziego śledczego było w gorączce?

Osk. Tak.

Przew.: Bodajby wszyscy tak gorączkowali jak pan wtedy. Pan zachorował dopiero w Krakowie.

DWIE GORĄCZKI, KTÓRE SIĘ ZGADZAJĄ

Prokurator: Mówi pan że wtedy pan zeznawał w gorączce i dziś w gorączce pan zeznaje. Jak więc wytłumaczyć, że oba te zeznania tak się z sobą ściśle zgadzają?

Oskarżony milczy.

Trybunał udaje się na naradę, poczem ogłasza uchwałę, iż postanowiono wezwać lekarza, który zbada stan zdrowia oskarżonego.

37,4.

Po dłuższej przerwie zjawia się nareszcie zawezwany lekarz, dr. H. Weber, który w przyległym pokoju przystępuje do badania Surmy. Badanie trwa przeszło pół godziny. Wreszcie dr. Weber wydaje orzeczenie: temperatura 37,4, tętno lekko przyspieszone. Osk. Surma przy obecnym stanie zdrowia jest w stanie odpowiadać przed sądem i zdaje sobie sprawę z zadawanych mu pytań. Lekki stan podgorączkowy, którego prawdopodobną przyczyną jest lekki stan zapalny prawego jądra, nie może być przeszkodą w prawidłowem funkcjonowaniu władz umysłowych.

Wobec tego o godz. pół do 9-ej wieczór przewodniczący odracza rozprawę do piątku. Surma zeznawać będzie w dalszym ciągu.

„DEZERTERZY" ZJAWILI SIĘ

Pod koniec dzisiejszej rozprawy sprowadzono pod eskortą do sądu z Milówki owych dwóch „dezerterów", którzy nie zjawili się do rozprawy, a pozostają na wolnej stopie. Okazuje się, że dostali jakieś pismo od jednego z obrońców, które ich wprowadziło w błąd, i zdawało im się, że nie muszą przybyć na rozprawę.

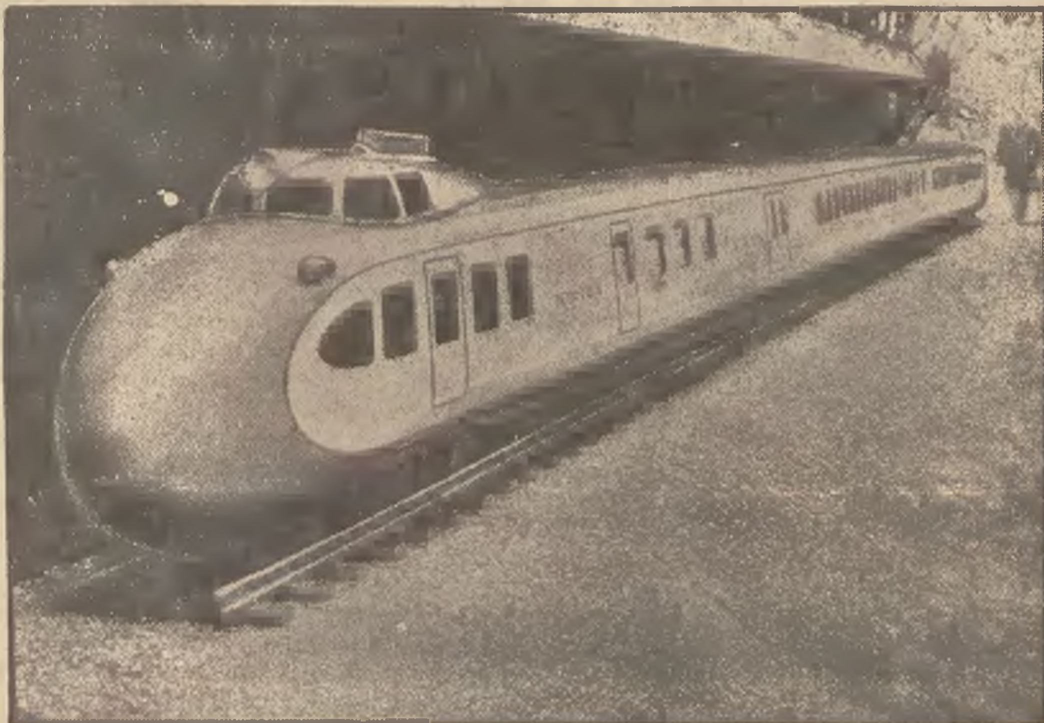
BEZPŁATNY HOTEL

Muszą za to odpokutować, bo przewodniczący zarządza natychmiastowe ich przyaresztowanie. Obaj są z tego bardzo zadowoleni. Mają bezpłatny hotel w obcem mieście. Inni współoskarżeni, pozostający na wolności, są w gorszej sytuacji.

Ale co myśmy wszyscy zawinili, że jutro przez tych dwóch „dezerterów" będziemy musieli rozprawę zacząć da capo i jeszcze raz wysłuchać 56 stron aktu oskarżenia? Tego bowiem wymaga procedura karna. Dur(n)a lex, sed lex.

D. L.

Pociąg-błyskawica



(;) Oto model nowego pociągu linji kolejowej Union Pacific w Ameryce. Przeciętna szybkość osiągana przez ten pociąg wynosi 150 km. na godzinę.



SOBOTA, 22. LIPCA

Kraków (312'8). 11'57: Sygnał, hejnał. 12'05: Płyty. 12'25: Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny. 12'35: Płyty. 12'55: Dziennik południowy. 15: Płyty, w przerwie: komunikat gospodarczy. 16: Audycja dla chorych. 16'30: Muzyka lekka. 17: „Co słychać na świecie?" — Dr. J. Reguła. 17'15: Koncert popularny z Ciechocinka. 18'15: „O polskich flisokach i orylach" — inż. J. Cwikiel. 18'35: Koncert solistów: I. Downar-Zapolska (sopr.). J. Czapłicki (baryt.). L. Urstein (akomp.). 19'20: Rozmaitości, komunikaty. 19'40: Kwadrans literacki: Villiers de l'Isle Adam: „Duke of Portland" nowela w przekładzie W. Rogowicza. 20: Muzyka lekka dyr. Nawrot L. Lawiński (piosenki). L. Urstein (akomp.) Suppe Nadbal Offenbach E. Strauss Lehar, Waldteufel. Armandola. 21'05: Dziennik wieczorny, wiadomości bieżące. 21'30: Koncert Chopinowski w wyk. L. Robowskiej. 22: Recital śpiewaczy St. Romonowskiego. 22'30: Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny. 22'40—24: Muzyka lekka i taneczna, w przerwie wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Warszawa (1411'8). 7—8: Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospodarstwa domowego. 11'57—24: p. Kraków.

Katowice (408'7). 7—8: p. Warszawa. 11'57—16'30 p. Kraków. 16'30: Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17—24: p. Kraków.

Lwów (380'7). 7—8: p. Warszawo. 11'57—24: p. Kraków.

Rzym (441'2). 13. 17'30: Koncerty. 20'30: „Turandot" — opera Pucciniego.

Praga (488'6). 12'30. 14'50: Muzyka lekka. 19'10: Pieśni popularne. 19'30. 20'40. 22'15: Koncerty.

Wiedeń (518'1). 12: Lekki koncert. 15'45: Koncert orkiestry mandolinistów. 17'05: Koncert orkiestry dętej. 19'20: Recital fortepianowy J. Isserlisa. 20: Koncert 21: Muzyka operetkowa (J. Strouss). 22'40 Muzyka taneczna.

Ludzie bez państwa...

Przed kilku dniami donosiliśmy o tragedji Akiwy Rosenfelda, który przez kilka nocy z rzędu musiał się wałęsać i nocować na moście między polskim a czeskim Cieszynem, jako człowiek — bez państwa.

Takich ludzi, którzy naskutek wojny światowej, stali się bezpaństwowcami jest obecnie w Europie bardzo wielka ilość. Są to istotnie ludzie chyba najnieszczęśliwsi z nieszczęśliwych. Nie mają nigdzie prawa zaobkowania. a przy lada okazji tracą także prawo pobytu na danem terytorjum państwowem. Muszą wówczas wędrować z miejsca na miejsce, a niewiadomo właściwie, co się ma z nimi stać.

Onegdaj odwiedził nas w redakcji taki człowiek, ponad wszelką miarę nieszczęśliwy. Nazywa się Leon Gutman i liczy lat 34. Urodził się w Konstantynopolu i jest z zawodu stolarzem teatralnym, podobno doskonałym nawet fachowcem. Posiadał dawniej obywatelstwo tureckie, ale ponieważ w czasie wojny, żyjąc w Paryżu, zaniedbał optowania na rzecz Turcji, obecnie pozbawiony jest wogóle jakiejkolwiek przynależności państwowej. Aż do ostatnich czasów żył w Berlinie, gdzie jako stolarzowi teatralnemu nieźle mu się powodziło. Gdyby nie przewrót hitlerowski mógłby dalej w Berlinie spokojnie żyć i pracować. Ale po wybuchu „rewolucji narodowej“ musiał jako Żyd, opuścić Niemcy. Powędrował wówczas do Turcji, ale tam wpuścić go nie chciano, ponieważ obywatelstwo tureckie stracił. Wracając z Turcji w największej nędzy, zatrzymany został we Lwowie i przekazany sądowi za włóczęgostwo. Lwowski sędzia, sprawdziwszy tragedję nieszczęśliwego wędrowca, umorzył przeciwko niemu sprawę sądową, przekazując oskarżonego władzy administracyjnej.

Teraz Leon Gutman, człowiek bez państwa, wędruje przez Polskę do Czechosłowacji, skąd zamierza udać się o pomoc do Ligi Narodów w Genewie.

Liga Narodów mogłaby istotnie — skoro nie może sobie dać rady z problemami wielkiej polityki — zająć się przynajmniej losem tych nieszczęśliwych bezpaństwowych ludzi, których sytuację możnaby przeciez jakoś uregulować, twożąc dla nich paszporty w rodzaju nansenowskich i zobowiązując państwa do udzielania im prawa azylu i zarobkowania. Jest podobno nadzieja, że Francja weźmie tę sprawę na terenie Ligi Narodów w swoje ręce. Dotychczas bowiem żaden z członków Ligi Narodów nie chciał z żadną w tej mierze inicjatywą wystąpić. Czas już najwyższy, aby temu niesłychanemu skandalowi europejskiemu, urągającemu kulturze i cywilizacji ludzkiej — kres położyć!

—o-o-o—

Dalsze wyniki wyborów na Kongres

(:) Organ „Ligi Pracującej Palestyny“, „Dos Wort“ podaje w numerze z dn. 20 bm. dalsze wyniki wyborów na kongres sjonistyczny.

W Gdańsku wybory odbyły się dnia 18 bm. Oddano 1.118 głosów z tego 725 głosów zdobył Blok Pracującej Palestyny, 246 — rewizjoniści, 116 — sjoniści ogólni i 31 — „Mizrachi“. Jedyny mandat przypadnie w udziale Blokowi Pracującej Palestyny.

W Estonji lista „Pracującej Palestyny“ zdobyła 705 głosów, rewizjoniści — 336, sjoniści ogólni — 141. I tu jedyny mandat zdobyła lista robotnicza. Dziennik podkreśla, że Estonja uchodziła dotąd za twierdzę rewizjonizmu.

We Włoszech zwolennicy dr. Weizmanna zdobyli 855 głosów, a lista Żabotyńskiego — 210 głosów.

Ceps o XVIII. Kongresie

(:) **Praga.** (Centropress) W Pradze czynione są obecnie przygotowania do światowego kongresu sjonistów, który odbędzie się w stolicy Czechosłowacji w dniach od 21 do 31 sierpnia br. Komitet organizacyjny zwołał w tych dniach konferencję prasową, na której poseł żydowski do parlamentu czechosłowackiego dr. Goldstein poinformował dziennikarzy o pracach przygotowawczych. W obradach kongresu weźmie udział 250—300 delegatów nietylko ze wszystkich państw europejskich (z wyjątkiem Rosji), ale także z Stanów Zjednoczonych, Południowej Afryki, Południowej Ameryki, Maroka Algieru, Egiptu, państw azjatyckich, Australji i in. Oprócz oficjalnych delegatów przybędzie do Pragi. 1500 do 2000 gości, między nimi około 150 przedstawicieli prasy światowej. Obrady zjazdu poprzedzą konferencje licznych organizacyj sjonistycznych, przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego i różnych instytucyj dla odbudowy żydowskiej ojczyzny — Palestyny. Będzie to jeden z największych i najdonioślejszych zjazdów, odbywanych w Pradze. Uczestnicy Zjazdu zwiedzą niektóre kraje przemysłowe. Możliwem jest, że na zjeździe dojdzie do wyłonienia inicjatywy w kierunku utworzenia palestyńsko-czechosłowackiej izby handlowej.

Dlaczego lord Melchett przeszedł na żydostwo?

(:) Przejście lorda Melchetta na żydostwo wywołało oczywiście w Londynie, a także i w całym świecie żydowskim, olbrzymią sensację — zwłaszcza, że tylko wtajemniczeni o tem wiedzieli, że wybitny sjonista i działacz żydowski lord Henry Melchett był dotąd wyznania anglikańskiego. Ceremonjał przejścia na żydostwo odbył się, jak wiadomo, w ubiegłą sobotę w synagodze liberalnej w północnej dzielnicy Londynu. Ceremonjału dokonał osobisty przyjaciel lorda Melchetta, rabin Perlzweig. Ceremonja była zupełnie krótka i pojedyncza. Rabin zapytał m. in. Melchetta, czy zdaje sobie z tego sprawę, w jak ciężkiej sytuacji żyje obecnie naród żydowski. Lord Melchett odpowiedział, iż okoliczność ta tembardziej skłania go do przyjęcia wiary żydowskiej. Wyznanie wiary wypowiedział lord Melchett po hebrajsku, a otrzymawszy błogosławieństwo kapłańskie, wziął po tem udział w sobotniem nabożeństwie.

W rozmowach prywatnych oświadczył lord Melchett, iż nieprawdą jest, jakoby przyjął wiarę żydowską z motywów politycznych. Przez długie lata przygotowywał się do tego, zajmował się studjowaniem Tory i pism rabinicznych, dochodząc do przekonania, iż wiara żydowska najbardziej odpowiada jego światopoglądowi.

Dom państwa Melchett na Smith Square w Londynie jest centrum nietylko zebrań sjonistycznych, ale również i jednym z salonów elity intelektualnej Londynu. Lady Melchett jest miłą i niezwykle inteligentną gospodynią. Skarby sztuki w salonach państwa Melchett cieszą się wielką w Londynie popularnością.

O współpracę Einsteina na U. H.

W londyńskim „Jewish Chronicle“ z 14 b. m. ukazał się, pt. „Einstein i Uniwersytet Hebrajski“, list znanego bakterjologa i wybitnego naszego towarzysza dra A. Felixa, który dawniej pracował na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie a obecnie piastuje wybitną pozycję naukową w Londynie. W liście swoim dr Felix nawiązuje do kontrowersji między prof. Weizmannem a prof. Einsteinem co do współpracy Einsteina na Uniwersytecie Hebrajskim. Auto listu uważa, iż kierownictwo U. H. ponosi winę w tem, że Einstein ogmówił narazie swej współpracy na Uniwersytecie. Sam nawet prof. Weizmann — jak pisze dr. Felix — uznaje przyczyny odmowy wstąpienia Ein teina na Uniwersytet Hebrajski za uzasadnione. Należy żałować — dodaje dr. Feliks, — iż mimo upływu szeregu lat nie uzdrowiono odnośnych stosunków. Tembardziej powinno obecnie wszystko być uczynione, aby stosunki te uległy sanacji, a prof. Einstein mógł objąć odpowiednie stanowisko na Uniwersytecie Hebrajskim.

Do listu dr. Felixa dodaje od siebie redakcja „Jewish Chonicle“ następującą uwagę: „Informują nas, że prof. Einstein przyrzekł współpracować czynnie w Instytucie fizycznym, jeżeli przeprowadzone zostaną niektóre reformy na Uniwersytecie Hebrajskim. Plany tych reform będą przedstawione na najbliższem zebraniu kuratorjum U. H.. które ma się odbyć w Zurychu w sierpniu br.


Bł. p.
SAMUEL STRASSMANN
kupiec w Krakowie
zmarł dnia 19 lipca 1933 przeżywszy lat 76.
Cześć Jego Pamięci!

PRAWO I ŻYCIE.

Nowe prawo notarjalne

(!) Min. sprawiedliwości przesłało do Prezydjum Rady Ministrów projekt nowego prawa notarjalnego. Nowe prawo o notarjacie przewiduje specjalne upoważnienia dla ministra sprawiedliwości na okres przejściowy. Na mocy tych upoważnień, ministrowi przysługiwać będzie prawo przenoszenia rejentów z jednej miejscowości do drugiej oraz zwalniania ich z zajmowanych stanowisk bez ich zgody. Uprawnienia te obowiązywać mają na okres od chwili ogłoszenia nowego prawa w drodze dekretu do chwili jego wejścia w życie. Nowe prawo przewiduje, iż na przyszłość mogą być mianowani rejentami jedynie prawnicy, którzy ukończyli studja uniwersyteckie, odbyli kilkuletnią aplikację notarjalną i złożyli specjalny egzamin po odbyciu aplikacji. Nowe prawo czyni wyjątek jedynie dla byłych sędziów i prokuratorów, którzy mogą być mianowani rejentami bez składania egzaminu. Nowe prawo postanawia też m. in., że pomocnikami i zastępcami rejentów mogą być mianowani dotychczasowi pomocnicy, chociaż nie mają pełnych studjów, jeżeli co najmniej 10 lat przepracowali w notarjacie.

Projekt nowego prawa przewiduje utworzenie rad notarjalnych. Dotychczasowi pomocnicy rejentów organizują w najbliższym czasie ogólnokrajowy zjazd, który wystąpić ma do rządu o utworzenie specjalnej sekcji pomocników rejentów przy radach notarjalnych, a tem samem o uznanie odrębności tego stanu w notarjacie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **P. S. ETTINGER:** Kwotę 6 zł. 60 gr. przekazaliśmy wprost na fundusz uchodźców (Kraków, Skawińska 2.).

(—) **„MAKIR TOWA“:** Jedyna rada: Biuro Palestyńskie, Kraków, Dietlowska 107.

(—) **„CIEKAWY“:** Należy się porozumieć z org. Makkabi oraz z Org. Sjon. (Kraków, ul. Dietla 107.).

(—) **„BEN“:** Do druku — nie.

(—) **S. S., LIMANOWA:** W Krakowie nie znamy. Co do Warszawy, udzielą może informacyj „Wiadomości Literackie.“

J. B., SĘDZISZÓW: Sprawę należy wytoczyć przed instancjami partyjnemi.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

„Upiór z Łowicza“ ujęty przez policję

(;) Z Włocławka donoszą:

Miasto zaalarmowane zostało sensacyjną wiadomością o ujęciu przez policję poszukiwanego od wielu dni zbrodniarza, znanego pod nazwą upiora łowickiego“. Aresztowanie nastąpiło w zupełnie niezwykłych okolicznościach.

Przechodząca ulicą Kościuszki młoda dziewczyna, zobaczyła na rogu ul. Kilińskiego pewnego osobnika, przyglądającego się fotosom kinowym. Gdy przyjrzała mu się bliżej, poznała w osobniku tym napastnika, który niedawno przemocą wepchnął ją wraz z koleżanką do pociągu, jadąćego w stronę Poznania. Dziewczyna piechotą powróciła do domu, koleżanka zaś dotychczas bez pieniędzy błąka się po Wielkopolsce.

Zaalarmowani przez dziewczynę przechodnie rzucili się na nieznajomego aby go ująć, ten jednak rzucił się do ucieczki, wreszcie schronił się do klasztoru OO. Reformatów. Zaalarmowano policję, która szczegółowo przeszukała gmach i znalazła uciekiniera ukrytego w kuchni.

Aresztowanego zaprowadzono do wydziału śledczego i poddano wstępnym badaniom. Okazało się, iż jest to niejaki Tadeusz Einsztajn, bez stałego miejsca zamieszkania.

W toku przesłuchiwania włóczęga przyznał się do szeregu zbrodni. M. in. jest on sprawcą zamordowania Marji Liszewskiej, którą znaleziono nieżywą w lesie Boniewskim.

Szczególnie sensacyjnie brzmi zeznanie zbrodniarza, iż w początkach lipca grasował on w Łowiczu i okolicach, gdzie dokonał kilka morderstw i napadów na tle seksualnem. Zbrodniarz opowiedział władzom szereg szczegółów, które zdają się wskazywać, iż jest on rzeczywiście „wampirem z pod Łowicza“.

Władze policyjne we Włocławku niezwłocznie porozumiały się z policją łowicką, a wobec tego, że niektóre szczegóły z opowiadania włóczęgi zgadzają się z wynikami śledztwa policji łowickiej, wysłały kilku agentów do Łowicza celem przedstawienia ofiarom „wampira“ fotografji Einsztajna.

W toku dalszego przesłuchania ustalono, iż jest on niezawodnie sprawcą napadu na Aleksandrę Perzynównę.

Einsztajn przyznał się do zbrodni i dokładnie opisał przebieg napadu i miejsce, gdzie go dokonał.

Dla stwierdzenia, czy nie oskarża on się umyślnie, przesłano do Łowicza jego fotografję i przedstawiono Perzynównej. Ranna z całą stanowczością poznała w Einsztajnie napastnika. Także dwie inne ofiary „wampira“ Aniela Okruchówna, lat 14 i Natalja Podrażkowska lat 13, poznały w Einsztajnie zbrodniarza, który usiłował je zniewolić.

Umysłowo chory w gabinecie... dentysty

(—) Do gabinetu jednego z dentystów w Krzemieńcu wszedł pacjent, skarżąc się na silny ból zęba trzonowego i prosząc o zaplombowanie tego zęba. Po zajęciu miejsca w fotelu, pacjent otworzył usta i prosił o zbadanie swego uzębienia, ukazując ku zdziwieniu dentysty zupełnie bezzębne szczęki. Widząc zdumienie lekarza, dziwaczny pacjent wyjął rewolwer i zażądał kategorycznie zaplombowanie chorego zęba. Dentysta, zorjentowawszy się, że ma do czynienia z umysłowo chorym, zaczął udawać, że wykonuje zabiegi lekarskie.

Tragikomedja trwała kilka godzin, aż zebrani w poczekalni pacjenci zniecierpliwieni długiem czekaniem weszli do gabinetu i uwolnili dentystę z opresji.

Ze strachu przed żonami uciekli na dach 5-piętrowej kamienicy

(—) Niezwykłe widowisko mieli onegdaj lokatorzy domu Smocza 8, w Warszawie. Dwuj lokatorzy tego domu, którzy powrócili do domu pijani, ze strachu przed żonami uciekli... na dach 5-piętrowej kamienicy. Na nic nie zdały się perswazje przerażonych sąsiadów, pijacy w żaden sposób nie chcieli opuścić dachu, na którym wyczyniali przedziwne ewolucje tuż nad jego krawędzią.

Wkońcu zaalarmowano komisarjat policji. Przybyli na miejsce posterunkowi nie mogli jednak ściągnąć groźbami pijaków z dachu.

Wobec tego zaalarmowano straż ogniową. Na miejsce niezwykłego wypadku przyjechała drabina motorowa z I oddziału straży.

Na widok wspinającego się na dach strażaka jeden z pijaków uciekł i omijając pilnowane przez policję schody, ulotnił się przez oficynę. Drugi, Kazimierz Zagierka zjechał w ramionach strażaka na dół, gdzie oczekiwali go już policjanci, z którymi powędrował do komisarjatu.

Łunaczarski przyjeżdża do Warszawy

(;) B. komisarz oświaty ZSSR. Łunaczarskij po odpoczynku we Francji uczestniczyć będzie w międzynarodowym kongresie historyków w Warszawie.

Bardziej nienawidził Żydów, aniżeli kochał Polskę

(—) W jednem z pism warszawskich czytamy:

Jeszcze nie przebrzmiały echa dwu procesów: Stanisława Lasockiego i Edmunda Żakowskiego, skazanych za zniewagę uczuć narodowych, a już mamy do zanotowania również niepoczytalny wybryk.

Pod zarzutem lżenia narodu polskiego został zaaresztowany w Warszawie 39-letni Wandalin Haraburda, b. nauczyciel z Niepokalanowa. Podczas bytności swej w restauracji Troickiego we Włodzimierzówce pod Sochaczewem przedstawił sie on jako hr. Skarbek i wypowiedział epitety obrażające uczucia narodu polskiego. Haraburda oświadczył, że „naród polski jest świnią, bo przyjmuje Żydów z Niemiec“.

Po spisaniu protokułu Haraburda został aresztowany. Sprawą jego zajął się urząd prokuratorski w Warszawie.

Krwawy samosąd nad bezrobotną za kradzież kartofli

(;) Ohydny akt samosądu chłopskiego miał miejsce we wsi Swędów w pow. łódzkim. Chłopi strażujący na polach przyłapali w kartoflisku niejaką Jaranowską, zamieszkałą w Lodzi, która z powodu wielkiej nędzy wybrała się za miasto, ażeby wykopać z pól nieco kartofli. Wieśniacy, schwytawszy Jaranowską postanowili dać odstraszający przykład innym bezrobotnym i zorganizowali samosąd przy pomocy wideł i kijów. Jaranowska została przez mściwych gospodarzy tak silnie pobita i pokaleczona, że musiano zawezwać pogotowie, które ją przewiozło do szpitala w Radogoszczu.

OSKAR BAUM.

Przyjaciel jego przyjaciółki

§ Dyrektor ministerjalny von Eiding lekko nie dosłyszał. Wskutek tej ułomności prowadził spokojny tryb życia, zyskując nawet miano odludka. Pochodził ze znanej rodziny arystokratycznej i zasługi jego ojca i wujków utorowały mu drogę do ministerstwa handlu, w którem pełnił funkcje dyrektora departamentu.

Dyrektor von Eiding był nieco zażenowany szybkością, z jaką zrobił karjerę. Czuł, że bynajmniej nie dorósł do stanowiska które zajmował i że znalazłoby się wielu innych, godniejszych, którym stanowisko to należało się za ich zasługi i dzięki ich zdolnościom. Von Eiding umiał jednak zręcznie lawirować, tak że nikomu nawet przez myśl nie przeszło, że dyrektor czuje się na swem stanowisku nieco nieswojo. Nie wypowiadał on nigdy swego zdania, nie wysłuchawszy wpierw zdania ludzi mądrzejszych i bardziej obytych w sferach handlowych. Dzięki temu postępowaniu i powściągliwości w wyrażaniu swoich opinij, zyskał miano człowieka bardzo mądrego. Nawet minister odezwał się kiedyś o nim, że uważa go za swoją prawą rękę i nie mógłby się obejść bez tak cennego współpracownika.

Mimo tych słów uznania, von Eiding drżał z wewnętrznego lęku, że któregoś dnia zwykły przypadek wyjawi wszystkim, kim właściwie jest von Eiding i jak bardzo nie nadaje się do kierowania powierzoną mu placówką.

Pewnego dnia von Eiding otrzymał polecenie wyjazdu zagranicę z misją dyplomatyczną, w charakterze rzeczoznawcy spraw finansowych. Na samą myśl o odpowiedzialnej pracy jaka go czeka, von Eidingowi zjeżyły się włosy na głowie.

Chodziło bowiem o przeprowadzenie ważnych posunięć na międzynarodowej konferencji gospodarczej. Zrzec się tak odpowiedzialnej i tak zaszczytnej jednocześnie funkcji, byłoby niepodobieństwem.

* * *

Z ciężkim sercem i lekkim bólem głowy von Eiding zeszedł na śniadanie na taras luksusowego hotelu w jednej z pięknych miejscowości kąpieliskowych, gdzie miała się odbyć konferencja. Nie zwracał uwagi na piękny widok, jaki rozpościerał się przed nim. Ponury wzrok utkwił w talerzu, nie mając nawet apetytu do spożycia wyszukanych potraw. Odpowiedzialność jaka na nim ciążyła, przerażała go. Zła pasja jeszcze jednak nie minęła. Kelner z pełnym szacunku ukłonem zameldował, że jakaś pani chce się widzieć z jego ekscelencją.

Tego jeszcze brakowało... — pomyślał sobie von Eiding, będąc jednak w duszy przekonany, że zaszła omyłka, którą postara się corychlej wyjaśnić. Gdy jednak przekroczył próg salonu hotelowego, stanął jak wryty. Nie wierząc własnym oczom, przetarł chusteczką okulary w rogowej oprawie, poczem spojrzał raz jeszcze. — Przed nim stała mademoiselle Fleuriot.

Von Eiding był w stosunkach z kobietami bardzo ostrożny. Przedewszystkiem dbał on o ścisłe zachowanie dyskrecji i nikt nie mógł się pochwalić tem, że widział dyrektora w towarzystwie kobiety. Mademoiselle Fleuriot była nauczycielką języka francuskiego. Chwilowo bezrobotna. Przybycie jej tutaj wydało się Eidingowi dziwne i mocno niewłaściwe. Coprawda, nic ich ze sobą już nie łączyło. Po ostatniem pożegnalnem przesłaniu czeku, von Eiding uważał swój przelotny stosunek z mademoiselle Fleuriot za niebyły. — Co za nietakt, — pomyślał von Eiding. — Przecież tutaj każdy mój krok obserwowany jest przez kilkudziesięciu niedyskretnych dziennikarzy.

Mademoiselle Fleuriot nie uderzyła w strunę sentymentalną. Mogła przecież powiedzieć, że

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

§ **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE KU CZCI HERZLA** urządził w ub. środę Zarząd Gminy żyd. w Bielsku. Synagoga była przepełniona. Po odprawieniu modlitw przez nadkantora p. Goldmanna z towarzyszeniem chóru synagogalnego, wygłosił p. prof. Dr. Zipper płomienne przemówienie. Po odśpiewaniu przez nadkantora „El male rachamim", ukończono imponującą uroczystość „Hatikwą".

UNIESZKODLIWIENIE GROŹNEJ SZAJKI WŁAMYWACZY. Po mozolnych poszukiwaniach udało się policji bielskiej ująć sprawców kilku wielkich włamań, dokonanych w ciągu ostatnich miesięcy w szeregu bielskich składów tekstylnych, jak u firmy Jellinek, przy ul. Krasińskiego w Bielsku gdzie skradziono towar wartości 4000 zł., u firmy Neumann, przy ul. Mickiewicza, gdzie skradziono towar wartości 6000 zł. i u firmy Steinhardt, również przy ul. Mickiewicza, gdzie łupem złodzieji padł towar wartości 15.000 zł. W toku dochodzeń ustalono, że sprawcy posługiwali się systemem nowoczesnym, tak, że śledztwo natrafiło na wielkie trudności. — Udało się jednak wywiadowcom policji stwierdzić, że skradziony towar przewieziono samochodam. do Krakowa. I tą drogą policja wpadła na trop szajki. Jako głównego sprawcę ustalono Józefa Jakubca, lat 21, z Białej. Dalszymi spólnikami włamania byli Antoni Kamiński, lat 26, Józef Leszczyszyn, lat 33, obaj z Białej, dalej Tadeusz Cempla, lat 19, z Czańca, pow. Biała i Józef Tomczyk, lat 25, z Kamienicy koło Bielska. Pośredniczącą w zakrojonem na wielką skalę przedsiębiorstwie była Stefanja Bukowska, lat 24, kochanka her szta bandy. Towar przewiózł do Krakowa szofer Ernest Herman, lat 26, z Bielska. Jako głównych paserów wykryto Izaka Degena i Hermanna Vogelgnuta z Białej, którzy sprzedali towar różnym odbiorcom w Krakowie. Główny skład skradzionych towarów znajował się u Anny Wurcet, Podgórze. Węgierska 3. O odbiorców starał się również Bernard Sternlicht z Krakowa. Ponadto jeszcze szereg osób wmieszanych jest w tę sprawę. Wszystkich wymienionych aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Bielsku.

KIBUC „HASZOMER HACAIR" w Bielsku urządza w niedzielę 23 b. m. o godz. 6 popol. uroczystość „Chanukat Habait" z okazji objęcia nowego pomieszczenia w Mikuszowicach Nr. 5 (przystanek kolei elektrycznej „Genser").

Z DZIAŁALNOŚCI Ż. T. T. N. „MAKKABI" W BIELSKU. W niedzielę 23 b. m. wycieczka klubowo: Bielsko — Hanslik — Hrobacza Łąka — Porąbka (kąpiel w Sole) — Bielsko. Zbiórka o godz. 7'45 rano przy gmachu Kasy Oszczędności w Bielsku. Wymarsz o godz. 8-mej. Prowadzi p. Buchner. Koszta około 2 zł. — Wycieczka w Pieniny odbędzie się od 13 do 15 sierpnia. — Sekcja wysokogórska urządza w czasie od 20 do 31 sierpnia wycieczkę w Tatry, połączoną z kursem taternickim. Zgłoszenia i informacje w sekretarjacie przy ul. Mickiewicza 14 w Bielsku. — Schronisko im. Nordaua na Boraczej jako letnisko: Letnicy, przebywający na schronisku, są bardzo zadowoleni. Schronisko położone jest w najpiękniejszej części Wysokiego Beskidu, urządzone z komfortem (światło elektryczne, radio, patefon, biblioteka i t. d.), pierwszorzędna kuchnia. Całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem dla członków Ż. T. T. N. „Makkabi" przy pobycie 4-dniowym zł. 5 dziennie od osoby, przy pobycie tygodniowym zł. 4, przy pobycie dwutygodniowym zł. 3'50.

WIELKIE ZAWODY TENISOWE odbędą się jutro w niedzielę na kortach KS. „Hakoah" w Bielsku między bielskim „Hokoachem" a jedną z najlepszych drużyn czeskich, L. T. C. Morawska Ostrawa. Początek o godz. 9'30 rano. Dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. zawody piłki nożnej Hakoah—Biała —Lipnik. Boisko Hakoahu.

W KINACH: Apollo „Król stepów". — Mielskie Biała: „Romanse cygańskie" (Brygida Helm, Józef Schildkraut). — Mielskie Bielsko: Zamknięte.

Z BRZESKA.

(—) Z okazji rocznicy zgonu Herzla odbyła się u nas staraniem komisji K. K. L. uroczysta akademja w sali Żyd. Domu Ludowego. Przemówienie wygłosił tow. mgr. Henryk Spielman z Tarnowa. Sala wypełniona była po brzegi.

(—) Należy przy sposobności zwrócić uwagę na niejakiego p. Józefa Dacha, urzędnika Komunalnej Kasy Oszczędności w naszem mieście. Pan ten zachowuje się tak jakby był urzędnikiem jakiejś „rozwojowej" instytucji, a nie instytucji komunalnej. Zwracamy się na tej drodze do dyrekcji Kasy z prośbą, żeby pouczyła p. Dacha, iż wobec wszystkich klijentów winien zachowywać się grzecznie i bezstronnie, a swoje antysemickie zachcianki raczył zachowywać do czysto prywatnego użytku.

Z MYŚLENIC.

(—) Rocznicę zgonu naszego Wodza Teodora Herzla święciliśmy akademją, na której bardzo interesujące przemówienie wygłosił nasz prezes tow. dr. Goldwasser. Bardzo piękny odczyt o prądach w sjoniźmie wygłosił tow. dr. Hohman (Almoni) z Hajfy. Dochód z akademji przeznaczony został na K. K. L.

W zeszłym tygodniu miasteczko nasze przeżywało nielada sensację. Oto rada gminna została rozwiązana a jej funkcje objął mianowany komisarz rządowy wespół z radą przybeczną, do której weszli częściowo członkowie dawnej rady a częściowo „ludzie nowi". (Dep.)

Z ROPCZYC.

(—) Miło nam donieść, że osławiona walka rabinacka, o której ostatnio nieraz pisaliśmy, nareszcie — jak się zdaje — dobiegła końca. Oto p. Rubin, uparty kandydat na rabina, otrzymał decyzję ministerjalną, odmawiającą mu dyspenzy od obowiązku zdania egzaminu z języka polskiego dla kandydatury rabinackiej w Ropczycach. Kandydatura ta w ten sposób staje się bezprzedmiotową. Jedynym obecnie kandydatem na rabina, mającym za sobą całą prawie tutejszą ludność żydowską, jest p. Izak Lieberman. (Liehr.)

Rozwód ekskróla Grecji



(—) Ekskról Grecji, Jerzy, postanowił rozwieść się ze swą małżonką Elżbietą, księżną rumuńską (na ilustracji), która zgadza się na ten rozwód, gdyż ekskról od dłuższego czasu żyje z pewną młodą Angielką.

Z RABKI.

(—) Rocznicę śmierci Herzla święciliśmy uroczystą akademją, na której przemawiali prof. Szmulewicz i prof dr. Jeremiasz Frenkel z Łodzi. Serdeczne podziękowanie należy się orkiestrze „The King Jazz", która bezinteresownie a bardzo pięknie odegrała wiązankę pieśni żydowskich Geigera. Uroczystość, która odbyła się z inicjatywy p. Storcha, zgromadziła w restauracji zdrojowej „Pod Gwiazdą" nader liczną publiczność letniskową jakoteż kolonje żydowskich gimnazjów z Krakowa, Warszawy i Łodzi.

Z PRUCHNIKA.

(—) Życie sjonistyczne w naszem miasteczku ostatnio się ożywiło, szczególnie dzięki organizacji Akiba. Tutejsze gniazdo Akiby, pod kierownictwem tow. M. Krameisena i D. Feith, nadaje ton życiu sjonistycznemu naszej miejscowości. Z inicjatywy Akiby odbyła się uroczystość Herzlowska, a także i akademja ku czci Arlosorowa. Referowali tow. L. Schlaff i J. Adler. Dochód ze wszystkich imprez przeznaczany jest na K. K. L. Akcja szeklowa dała wynik 115 sprzedanych szekli, z czego sam przewodniczący „Akiby", tow. Krameisen sprzedał 89.

Akcja na rzecz Ezry również ładnie się udała. Ostatnio zorganizowała „Akiba" gniazdo w okolicznej wiosce, Rączynie.

---

samotność bez niego wydawała się jej nie do zniesienia i dlatego zdecydowała się na przyjazd... Nie powiedziała jednak tego. Natomiast ku swemu wielkiemu zdumieniu, von Eiding usłyszał, że do misji dyplomatycznej obcego państwa, ich najgroźniejszego konkurenta, przydzielony został w charakterze sekretarza brat mademoiselle Fleuriot. Ona, rozumiejąc doniosłą rolę dyrektora von Eidinga w konferencji międzynarodowej i chcąc mu dopomóc do osiągnięcia pełnego sukcesu, postara się wydobyć od brata tajemnice misji konkurencyjnej. Ponieważ jednak ona wie, że dyrektor von Eiding nie ma obecnie czasu na żadne rozmowy, żegna go, pozostawiając adres hotelu, w którym zamieszkała.

Mademoiselle Fleuriot zaznaczyła jeszcze, że nie ma żadnych ubocznych celów na względzie i że kierowała się jedynie uczyciem szczerego przywiązania do dyrektora.

Von Eiding był wzruszony. — Ile skarbów zawiera jedno małe serce kobiece. Do ilu poświęceń jest ono zdolne... — von Eiding postanowił w myśli zabezpieczyć byt mademoiselle Fleuriot i jej brata który zapewne odczuje na sobie skutki poświęcenia siostry. — No, ale nie pożałują tego oboje... — pomyślał wzruszony dyrektor.

Już następnego dnia otrzymał von Eiding szczegółowe informacje o zamierzonych posunięciach przeciwnika. No, już on im się nie da zaszachować. Von Eiding odniesie na konferencji zwycięstwo, przeprowadzi plany reprezentowanego rządu i nie zawiedzie zaufania ministra. Teraz odwdzięczy się im za niezasłużone dotychczas zaufanie, jakie pokładali w jego zdolnościach. Wielka wygrana spoczywała w jego rękach i von Eiding czuł się dumny z tego powodu.

Jakże niesprawiedliwie obszedłem się z tą kobietą, — pomyślał dyrektor. — Nie wszystkie kobiety są jednakowe i nie każdą pocieszyć można czekiem, wypełnionym na większą sumę. Ile skarbów kryło w sobie to kochające serce ukryte w niepozornej nieco postaci...

* * *

Każdą wolną chwilę spędzał von Eiding w zacisznym pokoiku skromnego hotelu, w którym zamieszkała panna Fleuriot. I teraz również śpieszył do niej.

Przed drzwiami pokoju mademoiselle Fleuriot przypomniał sobie von Eiding, że przeznaczone dla niej kwiaty i słodycze zostawił przez roztargnienie w swoim pokoju hotelowym. Postanowił zatem wrócić. Przekroczywszy próg swego pokoju, von Eiding stanął jak wryty. Przy biurku, zajęty przeglądaniem papierów, siedział von Eiding, jego sobowtór. Te same szpakowate włosy, okulary w rogowej oprawie, lekko pochylona postać...

Von Eiding krzyknął przeraźliwie i zemdlał. Gdy służba hotelowa zaalarmowana hałasem pospieszyła na piętro, ujrzała dyrektora von Eidinga, który powoli schodził ze schodów, a w pokoju hotelowym na podłodze, znaleziono leżącego bez przytomności innego von Eidinga.

Cała sprawa nabrała sensacyjnego rozgłosu. Jak się następnie okazało, obie partje szpiegowały się wzajemnie, przyczem von Eiding, bardziej łatwowierny, dał się podejść chytrej mademoiselle Fleuriot i jej przyjacielowi, rzekomemu bratu.

Sprytny agent potrafił tak do złudzenia naśladować von Eidinga, że nawet najbystrzejszy wzrok nie mógł znaleźć pomiędzy nimi żadnej różnicy. Służba hotelowa zeznała, że była nieco zdziwiona trybem życia dyrektora ministerjalnego von Eidinga, który zaledwie opuściwszy hotel, wracał natychmiast do swego pokoju.

Dyrektor ministerjalny wrócił do ojczyzny, zażądawszy stanowczo dymisji.

Minister handlu złożył mu wyrazy ubolewania z powodu pożałowania godnego wypadku, który pozbawił go współpracy najzdolniejszego pracownika.



Wschód słońca 3 m. 39	LIPIEC 22 SOBOTA 28 Tamuz 5693	Zachód słońca 19 m. 21

Poborowi z cenzusem wcieleni będą do wojska we wrześniu

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym przesunięty zostanie termin wcielenia do szkół podchorążych poborowych z cenzusem.

Wcielenie poborowych rocznika 1912 i korzystających z odroczeń roczników 1908, 1909, 1910 i 1911 odbędzie się w roku bieżącym w okresie od 16 do 18 września, a nie jak za lat ubiegłych, w miesiącu sierpniu.

Przeniesienie III-go Komisarjatu P. P.

III-ci Komisarjat Policji Państwowej miasta Krakowa przeniesiony został z ul. Siemiradzkiego l. 24 do nowego lokalu przy ul. Łobzowskiej l. 16 parter (naprzeciw filji Elektrowni miejskiej) Telefon Komisarjatu Nr. 140-66 bezpośredni, oraz Nr. 152-15 (centrala policyjna) dla rozmów wewnętrznych.

Zatruł się gazem świetlnym przy pracy

Wezwano pogotowie ratunkowe do gmachu Rady powiatowej przy ul. św. Marka l. 8 do zatrutego gazem świetlnym Stefana Florka, praktykanta monterskiego, zam. przy ul. Smoleńskiej l. 17. Florek zatruł się w czasie, gdy był zajęty naprawą rur gazowych. Po przewiezieniu go na stację pogotowia ratunkowego i zastosowaniu środków ratowniczych, Florek odszedł do doma.

Tajemniczy topielec w nurtach Wisły

Dyżurny oficer V-go Dyonu Samochodowego powiadomił V-ty Komisarjat PP. że żołnierze, poszukując zaginionej kotwicy w Wiśle w Dąbiu, wyłowili zwłoki mężczyzny. Na miejscu ustalono, że są to zwłoki mężczyzny lat około 25 wzrostu średniego, szatyn, wąs strzyżony po angielsku, średniej tuszy ubrany w spodenki kąpielowe koloru popielatego. Przy zwłokach żadnych dokumentów stwierdzających tożsamość, nie znaleziono. Dochodzenia w toku.

Tramwaj najechał na furmankę

Wóz tramwajowy linji Nr 3, jadąc od strony Podgórza w kierunku Gł Rynku, na ul Starowiślnej naprzeciw domu l 52, potrącił jadącą przed nim jednokonną furmankę, rozwożącą wodę sodową. Wskutek zderzenia koń upadł na jezdnię, doznając zdarcia skóry i okaleczenia przednich nóg. Ogólne straty wynoszą 50 zł. Winę ponosi woźnica Antoni Łopatka. Ruch tramwajowy z tego powodu był wstrzymany na 5 minut.

Motocykl, cyklista i... szyby

Przy zbiegu ulic Dietlowskiej i Wielopole motocyklista pocztowy potrącił jadącego rowerem Filipa Stefanka, zam. przy ul. Kołłątaja l. 2, wskutek czego ten tracąc równowagę potrącił przechodzącego obok Maksa Fellermana (lat 40) szklarza, który niósł 6 szyb. Fellerman wskutek upadku rozbił szyby, wyrządzając sobie szkodę na kwotę zł 10. Rowerzysta zaś padając na jezdnię, na rozbite szyby, przeciął sobie rękę i nogę.

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— ORGANIZACJA BUDOWNICTWA DROGOWEGO. Ze względu na rozwój budownictwa drogowego, które ma specjalne znaczenie w turystycznym rejonie południowo- zachodnim, poszczególne firmy, a to zarówno przedsiębiorstwa budowy dróg, jak i wytwórcy materjałów drogowych, a więc kamieniołomy, rafinerje nafty, przedsiębiorstwa bitumiczne, cementownie itp. zrzeszyły się przy Związku Przemysłowców w Krakowie w Sekcję drogową. Sekcja ta rozpoczęła ruchliwą działalność, występując do władz z memorjałami w sprawach etatyzmu kamieniołomów państwowych, w sprawach systemu gospodarczego przy budowaniu dróg itp Memorjały te zostały poparte przez delegatów sekcji drogowej mieniem u władz, które okazały pełne zrozumienie dla postulatów tak ważnych ze względu na zagadnienia komunikacyjne, turystyczne, zatrudnienie bezrobotnych oraz strategiczne.

— STUDENT POD AUTEM. Godyń Józef szofer jadąc autem osobowem ul. Kazimierza Wielkiego potrącił Stanisława Kuca (lat 14) zam. przy ul. Juljusza Lea l. 201, który doznał potłuczenia kolana i został przewieziony na pogotowie ratunkowe, skąd po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

— NAPIŁA SIĘ DENATURATU. Pogotowie ratunkowe interwenjowało przy ul Kordeckiego l. 3, gdzie Karolina Stępień (lat 22) robotnica w zamiarze samobójczym wypiła pół litra spirytusu denaturowanego. Po przepłukaniu żołądka przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

— SPLĄDROWANE MIESZKANIE. Włamali się nieznani sprawcy przez urwanie skobla u drzwi do mieszkania Reginy Finkelstein zam. przy ul. Mogilskiej l. 43, plądrując całe mieszkanie. Co skradziono, nie zostało narazie ustalone, ponieważ właścicielka mieszkania przebywa poza Krakowem w niewiadomem miejscu.

—o-§-o—

— KOLEŻANKI IMKI WOHLMUTÓWNY składają na rzecz Zakładu Sierót Żydowskich, Dietla 64 — zł 30 zamiast kwiatów na grób Jej błp. Ojca.
3200k

—o—

—o—

— (:) Z „EZRY CHALUCOWEJ". Wycieczka „Ezry Chal." do Czerny obok Krzeszowic na festyn odbędzie się jutro, w niedzielę. Zbiórka na głównym dworcu, o godz. 1. Koszta przejazdu w obie strony z. 1.60. Zamówić bilety można w sekr. „Ezry Chal." Mikołajska 6. tel. 182-53 lub w org. „Hatchija". ul. Kalwaryjska 18, u tow. Scheimana.

—o0o—

— (:) ICHUD HAKWUCOT (Gordonia Buslija Ichudia) Halicka 4. Dziś, w sobotę, o 4 pop. wycieczka połączona z referatami tow. Rotha, Goligera i Mandla. Zbiórka w lokalu.

Jak wygląda opieka społeczna krakowskiej gminy żydowskiej

Mało kto z pewnością w Krakowie wie o tem, że kahał krakowski otrzymuje miesięcznie 1.200 (tysiąc dwieście) zł z Magistratu krakowskiego na cele opieki społecznej wśród społeczeństwa żydowskiego. „Wysokość" tej kwoty jest poprostu — skandalem. Liczba ludności żydowskiej w Krakowie wynosi 25 procent, z czego wynikałoby, że Magistrat krakowski powinien czwartą część swego budżetu opieki społecznej przekazywać krakowskiej gminie żydowskiej, jeśli gmina ta ma zwolnić Magistrat od obowiązku opieki społecznej wobec ludności żydowskiej i sama obowiązek ten spełniać. Tymczasem kwota 1.200 zł miesięcznie nie stanowi ani nawet dziesiątej części budżetu ogólnego na rzecz opieki społecznej, a kto wie czy dochodzi do jednej dwudziestej części! Nie rozumiemy naprawdę, jak kahał krakowski mógł się na taką kwotę zgodzić. Jest to przecie jeszcze znacznie mniej, aniżeli marny ochłap. Raczej należało z całego tego udziału zrezygnować, bo wówczas nie mógłby przynajmniej Magistrat krakowski w lekkiem sercem ignorować wszystkich próśb i podań petentów żydowskich z dziedziny opieki społecznej.

Opierając się zaś na tej „dotacji" w sumie 1.200 zł miesięcznie, Magistrat odrzuca wszystkie prośby petentów żydowskich, kierując ich do kahału. Co robi zaś kahał? Kahał, rozporządzając kwotą 1.200 zł miesięcznie, robi to samo oczywiście, co robi we wszystkich innych kierunkach swojej działalności — nic nie robi. Kiedy się do kahału przychodzi z żądaniami z dziedziny opieki społecznej, otrzymuje się stereotypową odpowiedź, że kahał nie ma pieniędzy. Zdaje się, że kahał przeważną część kwoty 1.200 zł rozdaje poprostu jako jałmużny, a nie na cele opieki społecznej, tak że na właściwe cele opieki społecznej nie zostaje nic ani z wspaniałomyślnej dotacji magistrackiej, ani też na ten cel nic niema z pustej kasy kahalnej.

Sądzimy, że sprawa ta wymaga bliższego zajęcia się nią przez odpowiednie czynniki.

Na młodszy z pośród palaczy...



(—) znajduje się oczywiście w Ameryce. Dwuletni Charles Norman, ze stanu New Jersey, już przy 14 miesiącach zaciąga się z rozkoszą dymem cygarów nie pogardzając czasem i fajką swego ojca. Amerykańskie związki palaczy obiorą go napewno członkiem honorowym...

— (:) HASZACHAR—PRZEDŚWIT. Zgłoszenia na drugi turnus kolonji w Poroninie przyjmuje sekretarjat w lokalu Dietla 81 w niedziele, wtorki i czwartki od godz. 8—9 w.

—o0o—

— (:) „TORA W'AWODA". Dziś, o godz. 3.30 popoł. zebranie młodzieży mizrachistycznej. Ceirei Mizrachi, Chaluc Mizrachi, Haszomer Hadati i Brurji. Na porządku dziennym: Ostatni podział certyfikatów. O godz. 4.30 Problemy Światowej Konferencji w ruchu Tora w'awoda — referują tow. Mahler, Bester, Scheinman i Dawidowicz z Białegostoku. (Sala Ceirei Mizrachi, Dietla 11.

—o-O-o—

— (:) RABKA! Pierwszy five o'clock na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego jutro w niedzielę, w sali restauracji „Kasyna". Letnicy żydowscy, jawcie się licznie!

(!) — USIŁOWANE OTRUCIE. Gacek Marja, służąca, zgłosiła do policji, że w czasie snu usiłował pozbawić ją życia za pomocą odkręcenia kurka gazowego, Blatberg Michel (lat 20). zam. w Krakowie przy ul. Podgórskiej Nr. 11. Blatberga przytrzymano. Gackówna uniknęła zatrucia zawdzięczając temu, że czując woń gazu przebudziła się i wyszła na świeże powietrze. Dochodzenia w celu wyjaśnienia sprawy w toku

Proces wadowicki

Ciąg dalszy ze str. 3

WŁASNY PLAN STRATEGICZNY.

Przew.: Zeznał pan jednak, że pan Kurowski mu sam powiedział wyraźnie, że nie będzie pan się trzymał planu, który pan dostał, że pan zacznie od Rajczy a nie od Zabłocia, potem pójdzie pan na Milówkę, a nakoniec na Żywiec.

Osk.: Tego nie mówiłem.

Przew.: Czy pan obstaje przytem, że podczas przesłuchania u sędziego był pan nieprzytomny?

Osk.: Tak.

Przew. (czyta z zeznań): Mimo krótkiej pamięci pamięta dobrze wszystko co powiedział i gotów wszystkim oskarżonym a w szczególności Ferensowi do oczu powiedzieć". Czy mówił to pan znowu nieprzytomnie?

Osk. milczy:

Na tem przewodniczący kończy przesłuchanie osk. Surmy.

Adw. Pozowski zarzuca przewodniczącemu, że nie poinformował osk. Surmy o tem co było treścią zeznań osk. Ferensa. Pozatem obrońca prosi o skonstatowanie, że przewodniczący odczytywał poszczególne ustępy zeznań Surmy złożone w śledztwie i dopiero potem stawiał pytania.

Przew. Konstatuję, że nie polega to na prawdzie. Ponieważ oskarżony tłumaczył się niepamięcią, przedkładałem mu ustępy jego zeznań. Co do drugiej sprawy, przewodniczący oznacza, że ustawa dopuszcza presłuchiwanie oskarżonych każdego z osobna w nieobecności innych oskarżonych.

Na tle oświadczenia przewodniczącego wywiązuje się dłuższa dyskusja proceduralna.

Ostatecznie trybunał rozstrzyga, że tylko podczas postępowania dowodego trzeba powtórzyć oskarżonemu przebieg rozprawy, o ile przez jakiś czas był na niej nieobecny.

Na tem przewodniczący odracza rozprawę do godziny 4-tej popoł.

PO PRZERWIE.

O godzinie 4-tej popołudniu zjawiają się już pierwsi świadkowie. Ale niema mowy o ich przesłuchaniu. Na 42 oskarżonych zdołał sąd przesłuchać zaledwie dopiero dwóch. Przewodniczący poleca zjawić się świadkom dopiero jutro.

Prokurator chce zadawać pytania osk. Surmie. Reszta oskarżonych pozostaje na sali, wobec czego prokurator wnosi, by każdego z oskarżonych przesłuchiwać osobno w nieobecności innych oskarżonych.

Znowu rozwija się dyskusja na ten temat. Trybunał idzie na naradę, przewodniczący jest wyraźnie zniecierpliwiony tem ustawicznem przerywaniem toku rozprawy, która w ten sposób coraz bardziej się przewleka.

:) Po naradzie przewodniczący ogłasza uchwałę trybunału, iż sąd nie przychylił się do wniosku p. prokuratora. Surma będzie w dalszym ciągu odpowiadał w obecności wszystkich oskarżonych.

Wotant do osk. Surmy: Jak sobie pan wyobrażał plan całej akcji po rozmowie z Ferensem?

Osk.: Miała być demonstracja przeciwko Żydom, żeby ich tyle nie napływało do Polski.

Wotant: Czy poszczególne placówki hallerczyków miały iść do miast i zrobić tę demonstracje?

Osk. nie umie wyjaśnić.

Wotant: Coś się wspominało o przewrocie, o czuwaniu... Jakże więc ten plan wyglądał wedle tego co Ferens mówił?

Wotant: Czy spodziewano się, że tłum rzuci się do rabunków?

Osk.: Za to, co robi tłum, my nie brali odpowiedzialności.

Wot.: Czy ktoś legitymował tego „Gołąba"?

Osk.: Miał jakąś karteczkę ze sobą.

Wotant: Pan był sierżantem w wojsku. Wie pan co to jest organizacja. Więc powiedz nam pan, czy to pan zorganizował te rozruchy, że wybuchły w jednym dniu w różnych miejscach?

Osk.: To „Gołąb" zorganizował.

Przew. woła: osk. Migdała.

Z szarej masy oskarżonych wstaje młody inteligent.

— Czy to ten może? Bo kilku ludzi mówiło, że to jest właśnie ten Gołąb.

Osk.: Nie, to nie ten „Gołąb".

Zkolei zadaje pytania prokurator.

Śledztwo w sprawie spalenia Reichstagu zamknięte

(!) **Berlin**, 21. 7. (W). Oficjalnie donoszą, że **śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu zostało zamknięte.** Akta przekazane zostały prokuratorowi Rzeszy, który ma je wraz z wygotowanem oskarżeniem przekazać w najbliższych dniach **czwartemu wydziałowi trybunału Rzeszy w Lipsku.** Rozprawa ma się odbyć w pierwszej **połowie września, o ile nie zajdą „nieprzewidziane" przeszkody.** Charakterystyczne, że podobne enuncjacje sfer miarodajnych ukazują się zawsze wtedy, gdy w pismach zagranicznych poruszana jest kwestja podpalenia Reichstagu przez hitlerowców.

Henderson podróżuje...

(!) **Monachjum**, 21. 7. (W). Prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson wyjechał dziś w południe do Paryża. Przed wyjazdem udzielił on przed stawicielowi pewnej niemieckiej agencji telegraficznej wywiadu, w którym oświadczył, że w Paryżu zamierza odbyć konferencję z Paul Boncourem i posłem greckim Politisem, poczem wyjedzie do Londynu. Później odbędzie Henderson podróże do Warszawy, Budapesztu i Wiednia. **Ma on nadzieję, że prowadzone przez niego rozmowy umożliwią mu ustalić tekst konwencji rozbrojeniowej, który mógłby być przyjęty przez komisję główną konferencji rozbrojeniowej na sesji rozpoczynającej się 16 października br.**

Nowy plan uzdrowienia gospodarki amerykańskiej

(!) Waszyngton, 21. 7. (PAT). Prezydent Roosevelt przyjął z uznaniem ustawę na okres okoliczności wyjątkowych, zredagowaną przez gen. Johnsona, określającą minimum płac i godzin pracy. Plan Johnsona, niemający charakteru przymusowego, przewiduje zawarcie przez pracodawców układu, na mocy którego po dniu 31. sierpnia br. nie zatrudnialiby oni pracowników **młodocianych poniżej lat 16-tu dłużej, niż przez 3 godziny dziennie. Praca dzieci zostałaby całkowicie zniesiona we wszystkich dziedzinach przemysłu.** Plan przewiduje maksymalnie 40 godzin pracy tygodniowo dla pracowników umysłowych, 52 godzin dla osób zatrudnionych w sklepach i 35 godzin dla robotników, przyczem ta ostatnia norma po 1 stycznia 1934 r. zostałaby podniesiona do 40 godzin. **Płace tygodniowe są pewne wyjątki. Minimalne płace tygodniowo wahają się w granicach 12—15 dolarów dla pracowników umysłowych. Dla robotników przewidziana jest norma 30— 40 centów za godzinę pracy. Pracodawcy, którzy przystąpią do układu, zobowiążą się do nie podnoszenia cen ponad poziom z dnia 1 lipca 1933 roku. Plan wchodzi w życie z dniem 1 września br.**



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 21. 7. 1933. Akcje utrzymane. **Dolar mocniej.**

Akcje przemysłowe: Chodorów 82.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 46.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 101.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zainteresowanie nieco silniejsze. Ruch stosunkowo żywszy. Poszukiwano Chybia, 3-proc. Poż. Budowlaną w płaceniu 38.75 bez notowania. Bank Polski w zaofiarowaniu 82 słabiej. Notowano Chodorów bez zmiany, 4-proc. Prem. Poż. dolarową i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną pu kursach ustalonych. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Gazy wschodnie 20, 5-proc. Poż. Konwersyjna 43.50, 4 i pół proc. l. zast. T. K. Z. 32.50 i 4 proc. l. z. T. K. Z. 32.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara mocniejsza, zapotrzebowanie silniejsze przy nastroju mocniejszym. Podaż niewielka. W Krakowie dolar gotówkowy 6.32—6.38, czeki bankowo 6.36—6.42. Bank Polski płacił za dolara 6.15. Z innych walut Funt szterling 29.55—29.90 Frank szwajcarski 172.75—173.25. Marka niemiecka gotówka 210 —211.50 wypłata 212—213.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 1. 7. 1933. Pszenica dworska czrw. stand. 30—32. targowa stand. 27—29. dw czerw. 74—75 kg. 33—34. żyto dworskie stand. 20—21. targowe stand. 19—20, owies dworski stand. 16—17. targ. stand. 15—1550, jęczmień na krupy stand. dworski 20—20.50. targowy 19—20, mąka pszenna ork. Krak. grysik pszen. 67—68. grysikowa 63—66, 45-proc 60—62. 60-proc. poznańska 57—58, mąka żytnia okr. Krak I gat. 0—65-proc. 36.50—37.50. II gat. sitkowa 21—22, razowa 27—28. mąka żytnia okr Poznań I gat 0—65-proc. 36—37. Graham pszenny 41—42, otręby żytnie 10—10.50, pszenne 10—10.50. Tendencja nadal zniżkowa — dowozy dostateczne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 7 PAT. Akcje: Bank Polski 80, 79 i pół. Lilpop 11 i pół, 11 i jedna czw., tend. słabsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowl. 39. 6-proc. dolar. 63 (61 i pół. setki) 7-proc. stabil. 50 i trzy czw., 51, 50 i pół.

Rewisy: Belgia 124.95, 125.26, 124.61. Londyn 29.85. 30, 29.70. Nowy Jork 6.40, 6.44. 6.36, telegr. 641. 6.45. 6.37. Paryż 35.04. 35.13. 34.95, Praga 26.54 26.60, 26.48, Szwajcaria 172.87, 172.33, 172.44, Włochy 47.30, 47.53, 47.07, Berlin nieof. 213.50, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 21. 7. 1933. Ceny transakcyjne nienotowane. Ceny orientacyjne: żyto stare 18 i jedna czw. do 18 i pół, nowe zdatne do przemiału 16 i trzy czw. do 17, pszenica 36—37. jęczmień zimowy 14 i jedna czw. do 15 i jedna czw., owies 14 i pół do 15. mąka żytnia 32—33, pszenna 57—59. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 7 PAT. Paryż 20.25 i pół, Londyn 17.24. Nowy Jork 3.70, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.30. Berlin 123.32 i pół, Wiedeń of 72.91, Indy 58.25, Praga 15.33 i pół, Warszawa 57.75, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 83.50, w Paryżu fr. fr. 1340. Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 7. Otwarcie: Dillonowska 73.125. Stabilizacyjna 72.75. Dolarowa 62. Warszawska 46. Śląska 47. Zamknięcie: Dillonowska 74 Stabilizacyjna 73. Dolarowa 62. Warszawska 46. Śląska nienotowana. Tendencja nadal mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20, 7. Otwrcie: Berlin 34 Londyn kabel 4.73. Paryż 5.58. Zurych 27.57 i pół Włochy 7.53 Holandja 57.66 i pół. Tendencja słaba.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 21. 7. Cynk dost. natychm. 17 5/8, termin. 17 5/8, cyna natychm. 212 3/4—213, termin. 212 3/4—212 7/8. Banka 219 1/2. Straits 218 1/2, ołów natychm. 13 3/8. termin. 13 7/16, miedź natychm 37 7/16—37 1/2, termin 37 9/16—37 5/8, Elektrolit 41—42.

Ostatnia podróż lotników litewskich



(:) Kondukt żałobny z trumnami tragicznie poległych lotników litewskich mija ulice Myśliborza udają się do Szczecina. Ze Szczeciną zwłoki lotników litewskich zostały przewiezione samolotem do Kowna.

Konfrontacja Ferensa ze Surmą

Dokończenie przebiegu procesu w drugim dniu

(!) Wadowice, 21. 7. (dl). W trakcie dalszego przesłuchiwania oskarżonego Surmy dochodzi do **kilkakrotnych starć między obroną a przewodniczącym na tle zadawania pytań.** Obrońca zarzuca przewodniczącemu, że „wyciąga" prawdę od oskarżonych. Obrońcy usiłują wszelkiemi siłami wykazać, że rozruchy antyżydowskie w Rajczy i Milówce **były wynikiem prowokacji, podczas gdy działacze endeccy ostrzegali przed tem.**

Przewdniczący do Surmy: Ależ pan sam przecież wysłał list do Bielska „zróbcie coś — czekamy na hasło".

Oskarżony tłumaczy, że odnosiło się to rzekomo do przygotowań wojennych Hitlera wobec Polski.

Na to znowu przewodniczący cytuje zeznania Surmy w śledztwie. Okazuje się, że pisał po to te listy, bo obawiał się, że nie mają do niego w partji zaufania. Chciał więc wznowić swój wpływ we władzach związku, dlatego też w listach przedstawiał się jako wróg sanacji i zwolennik wypędzenia Żydów. Oskarżony przyznaje, że istotnie pisał te listy w tym celu. Następuje zkolei

sensacyjny moment,

gdy przewodniczący zarządza **konfrontację oskarżonego Surmy z oskarżonym Ferensem.** Ferens stwierdza, że wszystko co zeznał Surma jest nieprawdą.

Przewodniczący do Ferensa: Czy zaprzysiągł pan Surmę przed obrazem świętym?

Ferens: Nie, takiej sceny nie było.

Surma natomiast obstaje przy tem co już powiedział, przyczem dodaje: Nie jestem Żydem, abym zmieniał zeznania(!)

Przewodniczący do Ferensa: A co do bicia szyb u Żydów?

Ferens: Wszystko wyssane z palca i nieprawda. Prawdą jest tylko to co ja mówiłem.

Przewodniczący: Ale Surma przedstawił przecież cały plan strategiczny!

Ferens: Przekręcił wszystko i zmyślił.

Przewodn. do Surmy: A co pan na to?

Surma: Wszystko co zeznałem to szczera prawda.

Na tem zakończyło się długie i uciążliwe przesłuchanie oskarżonego Surmy.

Zkolei przystępuje przewodniczący do przesłuchania dalszego oskarżonego **Jana Bryji**, który wypiera się winy. Przyznaje wprawdzie, że dostał 14 marca od jakiegoś osobnika rozkaz, że mają być w pogotowiu, bo „będą trzepać szyby Żydów o godz. 8 wieczorem."

Przewodn.: Czy mówił ten osobnik, że wybijanie szyb będzie w całej Polsce?

Oskarżony: Mówił.

Przed przesłuchaniem dalszego oskarżonego Jana **Kusia, prokurator** ponawia swój wniosek, aby przesłuchanie jego odbyło się w nieobecności innych niesłuchanych dotychczas oskarżonych z tego powodu, że wyjaśnienia tego oskarżonego mogą obciążyć innych oskarżonych, a to może go krępować w zeznaniach. Sąd oddalił wniosek prokuratora **Kuś** nie poczuwa się do winy. Słyszał, że mają być demonstracje antyżydowskie, bo mówiły o tem nawet dzieci w szkole. Przyznaje w dalszym ciągu, że na zebraniu u Surmy **mówili o** tem, aby zrobić popłoch wśród Żydów. Na zapytanie. w jakim celu miał być ten popłoch, oskarżony oświadcza, że rozumiał to w ten sposób. iż odezują to Żydzi zagranicą i nie będą przyjeżdżali do Polski. W dalszym ciągu przyznaje oskarżony. że 14 marca wieczorem, a więc w dniu kiedy były rozruchy wyruszył nocą do Rajczy, aby zobaczyć rzekomo, co się tam dzieje. To co powiedział u sędziego śledczego, że Surma kazał wybijać okna i drzwi żydowskie to była nieprawda — mówi teraz. Sądził, że im więcej powie u sędziego. tem dla niego lepiej.

Na tem zakończyła się dzisiejsza rozprawa.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Aresztowania w związku z kradzieżą 100.000 Zł w Krakowie

(:) (rg) W maju br. głośne było w Krakowie włamanie. jakiego dokonano do mieszkania **p. Leona Steiglera.** przy ul. Sarego. Krytycznej niedzieli wieczorem wykorzystali włamywacze chwilową nieobecność i dostali się do wnętrza mieszkania. Tutaj skradli żelazną kasetkę. zawierającą gotówkę. biżuterję papiery wartościowe itd., łącznej wartości około 100.000 złotych.

W wyniku dochodzeń policyjnych znaleziono w kilka dni po włamaniu nad brzegiem Wisły, kasetkę żelazną, pochodzącą z tej kradzieży, rozbitą i okradzioną z zawartości. Dalsze dochodzenia naprowadziły na ślad sprawców.

Ustalono, iż osoby podejrzane o dokonanie tego czynu poczęły prowadzić szeroki tryb życia. Urządzali sobie mieszkania, kupowali narzeczonym grunta pod realności, wydawali duże kwoty pieniężne itd.

Po dłuższych dochodzeniach aresztowano pod zarzutem dokonania włamania Józefa Tisłowitza i Zbigniewa Brzuszkiewicza. Obaj zostali już odstawieni do więzień sądowych. toczy się przeciw nim śledztwo sądowe.

—ooo—

— (:) **6-LETNI CHŁOPIEC POPARZYŁ SIĘ.** Mieszkający przy ul. Kalwaryjskiej 21 przy rodzicach 6-letni Izaak Rosenzweig uległ wczoraj silnym poparzeniom twarzy i uszu. Stojąc przy zapalonej świecy dotknął celuloidowym daszkiem płomienia. Buchnął ogień i poparzył silnie twarz chłopca. Opatrzono go i pozostawiono opiece domowej.

— (:) **WDOWA PO GENERALE POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO** Straszny wypadek wydarzył się przy ul. Wybickiego 7. Otóż mieszkająca tam wdowa po generale. 60-letnia Helena J.. wyskoczyła z 5-go piętra w zamiarze samobójczym na podwórze. Denatka znalazła śmierć na miejscu. Przyczyna desperackiego kroku był rozstrój nerwowy.

Tajna narada i nagły powrót z urlopu

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Berlin. 21. 7. (W) W Kampen na wyspie Sylt, gdzie premier pruski Goering przebywa **urlopie odbyła się dziś tajna konferencja,** w której oprócz Goeringa wzięli udział: pruski minister sprawiedliwości Kerrl. sekretarze stanu **Freisler i Koerner** z ministerstwa sprawiedliwości, względnie spaw wewnętrznych szef policji **pruskiej Daluege i radca ministerjalny z urzędu tajnej policji pruskiej Diels.** Po konferencji Goering postanowił przerwać urlop i wrócić natychmiast do Berlina. Na sobotę popołudniu zwołane zostało **nadzwyczajne zebranie wszystkich kierowników oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych.**

—ooo—

Katastrofalne trzęsienie ziemi

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Paryż.** 21. 7. (B) Miasteczko Denisline położone w odległości 170 km na wschód od Smyrny nawiedzone zostało dziś przedpołudniem **silnem trzęsieniem ziemi, które wyrządziło znaczne szkody.** Wstrząsy ziemi powtarzają się w dalszym ciągu, wskutek czego akcja ratunkowa postępuje bardzo powoli. Dotychczas zanotowano **około 20 ofiar w zabitych i przeszło 100 rannych.**

Zerwane rokowania w sprawie umowy

(!) **Katowice** 21. 7. (K). W związku z wypowiedzeniem umowy zarobkowej w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku, w dniu dzisiejszym odbyły się w związku pracodawców **pierwsze pertraktacje w sprawie ustalenia nowych warunków zawarcia nowej umowy zbiorowej.** Przedstawiciel przemysłowców domagał się 15-procentowej obniżki płac w górnictwie. Przedstawiciele górników **kategorycznie sprzeciwili się jakiejkolwiek bądź obniżce.** Konferencja nie dała rezultatów i należy uważać pertraktacje za zerwane.

(:) W przyszłą niedzielę Centralny Związek Górników urządza kongres radców załogowych w Katowicach, na którym zapadnie decyzja co do dalszej taktyki górników wobec zamierzonej obniżki.

WOLNE POSADY

ENERGICZNE I INTELIGENTNE OSOBY. Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoovera 9. 3049

ODDAM zastępstwo za kaucja 2000 Zł. dobrze zaprowadzonego interesu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kolonjalny“. 1654g

BUFETOWA poszukiwana. Zgłoszenia ze świadectwami: Pańska 11. mieszkanie 5. 1657g

POSADY POSZUKUJĄ

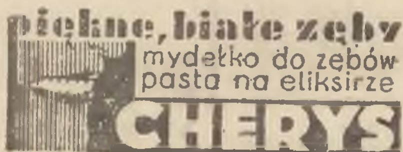
PRACOWNIA GORSETÓW „FEMINA“ Grodzka 2, PODWORZEC, poleca najtaniej biustniki, opaski, pasy pooperacyjne, ciążowe. 2698kr

ZDOLNY kupiec, rutynowany buchalter i korespondent polsko-niemiecki, przystąpi do interesu lub przedstawicielstwa handlowego z kapitałem Zł. 4.000 i współpracą. Ewentualnie obejmie skład komisowy lub konsygnacyjny. Zgłoszenia pod „Zdolny kupiec“ do Adm. „N. Dziennika“

ROBOTY bieliźniarskie nowe i naprawy przyjmuje do domu i poza domem: ul. Miodowa 35, m. 7. 3040r

SIEROTA młoda, zdrowa, szuka jakiejkolwiek pracy, służącej do wszystkich robót, lubi również dzieci. Zgłoszenia pod „Bezwzględnie uczciwa“ do Adm. „Now Dziennika“. 3120kr





Poszukuję Administracji Domów

daję zaliczki. Jestem sam właścicielem domu. Najlepsze referencje berlińskie i polskie.
Walzer, Berlin-Steglitz, Wilsederstr. 22.

SPRZEDAŻ

DYWANY, KILIMY כשר bez שעטנז jedynie w firmie „Dywan“ Kraków, Podgórze, Kingi 9. — Szewska 4. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowanie 3188kr

WIELKA OKAZJA! Kilkanaście sypialń, jadalń — gabinetów mniej modnych, wyprzedaje po cenie bajecznie niskiej: Anisfeld, Kraków, Plac Dominikański 4. 2980r

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz PRZEPROWADZKI najtaniej uskutecznia „HERMES“ Biuro spedycyjne. Kraków, Stolarska 13. 3356k

SKLEJ frontowy tekstylny z wystawą, najruchliwsza ulica, hurt, detail, poszukuje sublokatora. Warunki korzystne. Wiadomość: Manne, Krakowska 1. 1653g

KUPNO

MASZYNA hebrajska do pisania poszukiwana. — Zgłoszenia pod „B. P.“ do Adm. „N. Dziennika“ 1655g

Reklama dźwignią handlu

ZDROJOWISKA

SZCZAWNICA. Dr. Józef Schreiber ordynuje jak dawniej. Własne nowoczesne inhalatorjum. Własny gabinet elektroterapji. Skuteczne lecze nie astmy i katarów dróg oddechowych. 2770kr

ZWARDOŃ. 750 m. wysoko, tuż przy czeskiej granicy. — Pensjonat „Szwajcarja“ poleca mimo głównego sezonu pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem 5 razy dziennie, po złotych 5. — Dzieci zł. 3. Ładne położenie, 5 minut od dworca. 3141kr



RÓŻNE

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio solidnie. „Emaljarnia“. Fabryka szyldów Kraków. Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39 540kr

SŁONECZNE mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią i meblami na I. piętrze do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość: Radziwiłłowska 7 m. 4. 1680g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111. m. 7 669g



Deklaracja na KEREN HAJESOD to udział Żyda w odbudowie żydowskiej Palestyny

Przetargi publiczne

Magistrat stoł. król. m. Krakowa ogłasza przetarg nieograniczony:

a) na remont Miejskiej Łaźni Ludowej przy ul. Rejtana L. 4, Dz. XXII.;

b) na remont stropów żelbetowych w Szkole miejskiej przy ul. Zamojskiego L. 58 w Dz. XXII. z terminem na dzień 28 lipca b. r. godzina 12-a w południe. Wszelkie informacje oraz druki ofertowe wraz ze szczegółowemi warunkami można otrzymać w godzinach urzędowych w Budownictwie miejskiem Oddz. A. II. piętro, drzwi Nr. 27.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wiersza w łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 6 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana